Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji 4·— zł. bez dostawy 3·75 zł. Zagranicą 7·50 zł. Zmiana adr. 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 14 maja 1936 r. Nr. 133

Dekret Prezydenta R. P. o utworzeniu Komitetu Obrony Rzeczypospolitej

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — mg.) W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" ukazał się dekret P. Prezydenta Rzplitej z dnia 9 maja b. r. o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnemi i oranizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju.

Art. 1 dekretu postanawia, iż zwierzchnictwo nad siłami zbrojnemi sprawuje w czasie pokoju Prezydent R. P. przez generalnego inspektora sił zbrojnych i ministra spraw wojskowych.

Art. 2 postanawia, iż w sprawach, dotyczących zwierzchnictwa nad siłami zbrojnemi oraz przygotowania obrony państwa, Prezydent R. P. wydaje akty urzędowe, w formie dekretów i zarządzeń, które są kontrasygnowane bądź przez ministra spraw wojskowych, bądź przez premjera i ministra spraw wojskowych.

Art. 3 stwierdza, iż Prezydent R. P. jako zwierzchnik sił zbrojnych określa sposób odbywania służby wojskowej i podstawowe obowiązki i prawa żołnierza, wydaje przepisy dyscyplinarne i przepisy o pociąganiu żołnierzy do odpowiedzialności honorowej, ustala porty i przystanie wojenne oraz obszary warowne i rejony umocnione, nadaje żołnierzom stopnie oficerskie, mianuje i zwalnia na wniosek ministra spraw wojskowych uzgodniony z generalnym inspektorem sił zbrojnych podsekretarzy stanu w M. S. Wojsk., inspektorów armji, generałów do prac, szefa sztabu głównego, generałów inspekcjonujących, oraz dowdców dywizyj, dowódców równorzędnych i wyższych. Wreszcie nadaje ordery i odznaczenia wojskowe.

Art. 4 i 5 dotycząc stanowiska generalnego inspektora sił zbrojnych, który jest generałem przewidzianym na naczelnego wodza. **Do zakresu prac generalnego inspektora sił zbrojnych należy nadawanie właściwego kierunku pracom nad obroną państwa i przygotowaniem sił zbrojnych na wypadek konfliktu zbrojnego, a w szczególności stawianie rządowi postulatów w dziedzinie obrony państwa, przygotowanie planów operacyjnych i mobilizacyjnych, dawanie dyrektyw ministrowi spraw wojskowych w zakresie jego prac, związanych z przygotowaniem sił zbrojnych oraz stawianie ministrokontrola w dziedzinie wyszkolenia, sprawności bojowej i przygotowanie sił zbrojnych oraz stawianie miinstrowi spraw wojskowych wiążących postulatów co do obsady stanowisk inspektorów armji, generałów do prac, szefa sztabu głównego, generałów inspekcjonujących, tudzież wszystkich dowódców pułku wzwyż.**

Generalnemu inspektorowi sił zbrojnych podlegają i są jego organami pracy: generalny inspektorat sił zbrojnych z inspektorami armji, generałowie do prac, biurem inspekcji i generałami inspekcjonującymi, w zakresie ich pracy inspekcyjnej, oraz sztab główny z szefem sztabu głównego na czele.

Art. 6, 7 i 8 dotyczą stanowiska ministra spraw wojskowych, który dowodzi bezpośrednio i dysponuje w czasie pokoju siłami zbrojnemi, przygotowuje je do zadań wojennych, kieruje ich administracją i sprawami personalnemi, reprezentuje w rządzie sprawy obrony państwa, oraz według dyrektyw generalnego inspektora sił zbrojnych referuje jego wnioski. Pozatem do ministra spraw wojskowych należą wszelkie prawa i obowiązki, wynikające z jego roli jako członka rządu. Stosownie do postulatów generalnego inspektora sił zbrojnych minister spraw wojskowych stawia wnioski Prezydentowi R. P. co do obsady stanowisk inspektorów armji, generałów do pracy przy generalnym inspektoracie sił zbrojnych, szefa sztabu głównego, podsekretarzy stanu w M. S. Wojsk., dowódców dywizyj, równorzędnych i wyższych. Obsadza stanowiska dowódców pułku, dowódców piechoty dywizyjnej oraz równorzędnych. Minister spraw wojskowych mianuje i zwalnia ze stanowisk nieobjętych powyższem wyliczeniem.

Art. 9—14 dotyczą ustanowienia komitetu obrony Rzeczypospolitej, do którego zakresu działania należy rozpatrywanie zagadnień, dotyczących obrony państwa i ustalanie w tej dziedzinie wytycznych dla rządu, koordynowanie prac przygotowujących obronę państwa. Komitet obrony Rzplitej działa pod przewodnictwem Prezydenta R. P., którego zastępcą jest generalny inspektor sił zbrojnych. W skład komitetu wchodzą pozatem jako stali członkowie: minister spraw zagranicznych, minister spraw wojskowych, minister skarbu, minister spraw wewnętrznych, bez prawa głosowania: szef sztabu głównego, szef administracji armji i zastępca szefa sztabu głównego. Przewodniczący może wrazie potrzeby powołać do udziału w pracach komitetu obrony Rzplitej innych ministrów z prawami członków stałych, oraz inne osoby, według swego uznania, bez prawa głosowania. Posiedzenia komitetu obrony Rzplitej zwołuje Prezydent RP. według swego uznania, lub na wniosek generalnego inspektora sił zbrojnych. Organem przygotowującym, opracowującym i przeprowadzającym decyzje komitetu obrony Rzplitej jest sekretarjat tego komitetu przy generalnym inspektorze sił zbrojnych, którego kierownikiem jest zastępca szefa sztabu głównego.

Z ramienia przewodniczącego komitetu obrony Rzplitej sekretarjat komitetu śledzi wykonywanie uchwał przez poszczególne działy administracji państwowej.

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a jednocześnie tracą moc obowiązującą dotychczasowe rozporządzenie Prezydenta R. P. w tych sprawach.

———

Nowy gabinet hiszpański

Madryt, 13. 5. (PAT.) Nowy gabinet hiszpański ukonstytuował się w następującym składzie: premjer i minister wojny Castares Quiroga, Giral minister sprawiedliwości — Blasco Garzon, minister spraw wewnętrznych — Moles, robót publicznych — Velao, oświaty — Francisco Barnez, rolnictwa — Kuiz Funes, finansów — Ramos, spraw zagranicznych — Barcia, przemysłu i handlu — Alvarez Builla, pracy — Lluhi, komunikacji — Giner de Los Rios, podsekretarz stanu w prezydjum Rady ministrów Carlos Estpla. Rada ministrów zbiera się popołudniu. Nowy rząd stanie przed parlamentem w czwartek.

Nowy minister spraw wewnętrznych Moles, jest członkiem Unji republikańskiej i dotychczasowym wysokim komisarzem w Marokku. Minister pracy Iluhi, jest jednym z najwybitniejszych deputowanych lewicy katalońskiej. Minister robót publicznych Velao, należy do lewicy republikańskiej. Minister komunikacji Iner do Los Rios jest członkiem komitetu Unji republikańskiej dziennika „Politika", organu lewicy republikańskiej.

Nowy rząd, pomimo pewnych zmian personalnych, reprezentuje te same tendencje polityczne co poprzedni gabinet Azany, utworzony nazajutrz po wyborach na podstawie programu „Frontu ludowego". Podstawa rządu rozszerzyła się naskutek przystąpienia lewicy katalońskiej (minister pracy Iluhi), która odtąd będzie musiała popierać rząd centralny. W ten sposób do Frontu ludowego przystąpiła nowa partja, która nie podpisała paktu wyborczego. Sądzą, że premjer powola ministra wojny, zachowując jedynie przewodnictwo gabinetu. Trudność utworzenia rządu wróży gabinetowi dość chwiejną egzystencję, jednak wiele się można spodziewać po wybróbowanej energji nowego premjera. Sytuacja może się skomplikować wkońcu czerwca, ponieważ kongres socjalistyczny zamierza przedłożyć rządowi szereg poważnych zagadnień z dziedziny polityki wewnętrznej.

———

Niebezpieczne pomysły komunistów francuskich

Paryż, 13. 5. (Tel. wł. K.) Propozycje partji komunistycznej o utworzeniu na terenie całego kraju sieci lokalnych komitetów frontu ludowego, wywołały duże zaniepokojenie w kołach prawicowych, które obawiają się nacisku tych organizacyj na przyszły rząd.

„Paris-Midi" **twierdzi nawet, że w ten sposób powstałyby właściwie dwa rządy, jeden oficjalny, będący emanacją** parlamentu, na którego czele stałby dep. Blum oraz drugi, opierający się o owe komitety lokalne, których duszą byłaby partja komunistyczna. Dziennik porównywa projekt utworzenia komitetów lokalnych do rosyjskich Sowietów. Dziennik przypomina, iż jeden z przywódców lewego skrzydła partji socjalistycznej Żyromski zapowiedział przed kilkoma dniami w „Le Populaire" utworzenie specjalnego komitetu, zadaniem którego byłoby kierowanie i koordynowanie pracy stronnictw lewicowych.

10-lecie Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — mg.) W dniu 1 czerwca upływa 10 lat od chwili wybrania przez zgromadzenie narodowe prof. Ignacego Mościckiego prezydentem Rzplitej. Rocznica ta będzie uczczona specjalnym obchodem. Komitet obchodu ma się ukonstytuować w najbliższych dniach.

Aresztowanie b. wicekanclerza Austrji?

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — mg.) Z Wiednia donoszą: W wiedeńskich kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że b. wicekanclerz Austrji mjr. Fey został aresztowany. Co prawda nie odprowadzono go do więzienia, lecz zawieszono nad nim z rozkazu kanclerza Schuschnigga areszt domowy. Jak się dopiero obecnie okazuje, między dawnym wicekanclerzem a obecnym kanclerzem istnieje ostry zatarg. Zarządzona rewizja domowa u mjr. Feya wykryła wiele kompromitującego materjału, dowodzącego jego akcji przeciwko kanclerzowi i rządowi austrjackiemu.

Propaganda antyżydowska na całym Bliskim Wschodzie

Jerozolima, 13. 5. (PAT) Pomimo ultimatum ze strony Arabów, wysoki komisarz brytyjski zatwierdził plan robót, przedłożony przez stronę żydowską i zapowiedział, że określi liczbę tegorocznych pozwoleń na imigrację Żydów do Palestyny. Agitacja arabska i antyżydowska rozpowszechnia się na całym Bliskim Wschodzie. Naczelna rada arabska rozesłała emisarjuszy do Egiptu, Syrji, Maroka i Iranu, którzy mają za zadanie uprawianie propagandy na rzecz Arabów palestyńskich oraz organizowanie demonstracyj przeciwżydowskich, skierowanych zwłaszcza przeciwko imigracji żydowskiej do Palestyny. Wedle oficjalnych danych, od chwili wybuchu rozruchów w Palestynie dokonano 60 aresztowań.

Katastrofa statku szwedzkiego

Karwia, 13. 5. (PAT) Statek szwedzki „Lovisa", który naskutek mgły najechał na brzeg polski pod Karwią, znajduje się w odległości 30 mtr. od brzegu, z 17 ludźmi załogi pod dowództwem kpt. Axela Wimberga. **Statek wezwał pomocy holowników z Gdyni i Gdańska. Wyporność „Lovisa" wynosi 1.400 tonn. Na brzegu gromadzą się tłumy mieszkańców. Przyczyną awarji była niesłychanie gęsta mgła. Kpt. Winberg oświadczył, że sądził, iż mija już przylądek Rozewski i wziął kurs na południowy wschód. Na miejsce awarji przybył z Gdyni honorowy konsul szwedzki p. Napoleon Korzon.**

———

Uroczystość „ostatniego dnia wojny" w Addis-Abebie

Londyn, 13. 5. (Tel. wł. O). Reuter donosi z Addis Abeby, iż włoska kwatera główna zaprzecza wiadomości o formowaniu armji tubylczej, względnie o tego rodzaju zamiarach, wyjaśniając, że źródłem tej pogłoski są przypuszczalne akty uległości, składane przez ludność.

Wczoraj odbyła się w Addis-Abebie uroczystość „ostatniego dnia wojny". W pobliżu stacji kolejowej przedefilowało przed marszałkiem Badoglio około 30 tysięcy wojsk włoskich i kolorowych. Na pałacu cesarskim w asyście mieszanego bataljonu honorowego uroczyście wywieszono sztandar włoski w obecności marsz. Badoglio, gubernatora Bottai i Garibaldiego. Chwilę tę uczczono salwą armatnią. Marszałek Badoglio oświadczył: „na mój rozkaz zdobyliście całą Abisynję, słowa są zbyteczne, liczą się jedynie fakty", poczem wzniósł okrzyk na cześć króla.

Następnie na placu targowym odbyła się defilada wojsk gen. Graziani, które przybyły do Addis-Abeby w poniedziałek. Gen. Graziani był nieobecny spowodu choroby.

HEILE SELASSIE WIERZY W LIGĘ NARODÓW

Jerozolima, 13. 5. (PAT). Cesarz Heile Selassie udzielił wywiadu przedstawicielowi Reutera, zapowiadając, iż uda się do Genewy przed przyszłą sesją Rady Ligi Narodów. Później cesarz zamierza wyjechać do Londynu.

Czyniąc aluzję do wyjazdu delegacji włoskiej z Genewy, Heile Selassie powiedział: w stanowisku Włoch widzę wyraz niezadowolenia Rzymu wobec odmowy Rady Ligi uznania utraty niepodległości przez Abisynję. — Gdyby Rada Ligi wypowiedziała się na korzyść tezy włoskiej, równałoby się to wyrzeczeniu paktu Ligi i byłoby zachętą do wszelkich zakusów przeciwko małym narodom.

Wyraziwszy wdzięczność za gościnność, jakiej doznaje ze strony władz brytyjskich w Palestynie, Heile Selassie zapewnił, iż jest zdecydowany bronić do końca sprawy Abisynji i pracować w drodze pokojowej nad uwolnieniem swego kraju z pod panowania wojskowego najeźdzców.

Oczy nasze — powiedział Heile Selassie — są stale zwrócone ku Genewie. Pomimo ostatnich wydarzeń, mamy ciągle zaufanie do Ligi Narodów.

Londyn, 13. 5. (PAT). Reuter donosi z Chartumu: wówczas gdy Włosi utrwalają swe pozycje w Addis-Abebie i w innych ośrodkach Abisynji, rząd abisyński rzekomo funkcjonuje w Gor, stolicy zachodniej Abisynji. Według informacyj, otrzymanych od konsula brytyjskiego w Gor, panuje tam zupełny spokój. Władze wzmocniły oddziały policji, patrolujące na drogach, na których zatrzymywane są grupy uzbrojonych dezerterów.

KTO WYDAŁ ROZKAZ ZBURZENIA ADDIS-ABEBY?

Rzym, 13. 5. (PAT). Agencja Stefani komunikuje: na skutek dochodzenia przeprowadzonego w dniach ostatnich przez władze wśród europejskiej i tubylczej ludności Addis-Abeby dowiedziono, że spustoszenie miasta zostało dokonane na rozkaz Heile Selassie, wystosowany na piśmie przed opuszczeniem miasta. 1 maja zebrała się w pałacu cesarskim pod przewodnictwem negusa rada cesarska, celem zdecydowania kwestji, czy należy organizować dalszą obronę przeciwko wojskom włoskim, znajdującym się wówczas w marszu na Addis-Abebę.

Rada uznała, że kontynuowanie wojny jest niemożliwe i postanowiła, że cesarz i rząd winni opuścić miasto, wpajając w ludność przekonania, że udają się na południe, celem organizowania oporu. Fitaurari Biru zabrał w tem miejscu głos, proponując, że obejmie dowództwo miasta przed przybyciem wojsk włoskich, celem oddania Addis-Abeby marszałkowi Badoglio, unikając rozlewu krwi i gwarantując życie oraz poszanowanie interesów europejczyków. Negus stanowczo przeciwstawił się tej propozycji, dodając, że miasto winno być zburzone, zaś dobro europejczyków złupione bez wyjątku. Negus opuścił miasto 2 maja. Rabunek rozpoczął się przez zaatakowanie sklepu, należącego do obywatela włoskiego Emmanuela Ganotakisa. Sygnał rozpoczęcia rabunku był dany osobiście przez komendanta policji Balambarasa Frane i dyrektora municypalnego Balambarasa Trachelet. Pierwsi rozpoczęli rabunek na dany rozkaz pozostali w Addis Abebie policjanci abisyńscy, oraz żołnierze gwardji negusa.

———

Strajk budowlany we Lwowie

będzie zlikwidowany w przyszłym tygodniu

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — mg.). W czwartek, dnia 14 bm. udaje się do Lwowa naczelnik wydziału rozjemstwa i polityki pracy w Ministerstwie Opieki Społecznej p. Wacław Prenier, przewodniczący nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej celem likwidacji zatargu w przemyśle budowlanym we Lwowie.

Zainteresowane organizacje pracodawców i robotników budowlanych otrzymały już wezwania do przedstawienia w jak najkrótszym terminie kandydatów na ławników, wchodzących z ramienia stron w skład komisji.

Posiedzenie gospodarcze komisji odbędzie się już w sobotę, dnia 16 bm. Orzeczenia, które ustali warunki pracy i płacy w budownictwie spodziewać się należy w początkach przyszłego tygodnia.

Zakres kompetencji nadzwyczajnej komisji rozjemczej ogranicza się wyłącznie do spraw robotników budowlanych oraz robotników, wykonywujących prace bezpośrednio z budownictwem związane. Nie obejmuje natomiast robotników cegielni, drogowych itp.

———

Czy nastąpią zmiany?

Co mówi polityczna plotka?

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — mg.). W kołach politycznych krążą pogłoski o rzekomych zmianach w rządzie, które to zmiany mają jakoby nastąpić po zakończeniu uroczystości żałobnych.

W „Dzienniku Poznańskim" ukazała się informacja, jakoby w najbliższym czasie do rządu miał wejść wojewoda śląski dr. Grażyński, jako minister spraw wewnętrznych. Równocześnie nastąpić ma zmiana na stanowisku dyrektora departamentu politycznego MSW.; zamiast b. min. Paciorkowskiego rzekomo ma objąć ten urząd p. Kieszkowski, jeden z czołowych reprezentantów grupy „Przełomu", b. szef drugiego oddziału sztabu generalnego, potem komendant główny Strzelca i poseł do trzeciego Sejmu.

Woj. Grażyński i p. Kieszkowski brali wspólnie udział w pracy niepodległościowej jako członkowie Zarzewia i Strzelca. Po odzyskaniu niepodległości weszli do grupy „Przełomu", kierowanej przez braci Lechnickich. Odłam ten tworzy obecnie w różnych ośrodkach kraju t. zw. „kuźnie pracy dla państwa", a organem tego ugrupowania jest tygodnik „Naród i Państwo".

Naczelnik Paciorkowski — wedle pogłosek — zostałby wiceministrem spraw wewnętrznych jako następca wicemin. Kaweckiego.

„Dziennik Poznański" twierdzi również, że ustąpią ministrowie przemysłu i handlu gen. dr. Górecki, oraz sprawiedliwości Michałowski. Na stanowiska te żadnych kandydatów się narazie nie wymienia. Poważne zmiany mają nastąpić również w administracji ogólnej na stanowiskach wojewodów i starostów.

Dodać należy, że już od dłuższego czasu kursuje szereg różnych plotek na temat mających jakoby nastąpić zmian, jednakże dotychczasowe informacje nie znajdują oficjalnego potwierdzenia.

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — mg.) Krakowski „Głos Narodu" donosi, powołując się na komunikat Stronnictwa Ludowego, że w dniu 10 bm. na terenie Małopolski odbyło się kilkadziesiąt zebrań powiatowych i kilka zgromadzeń publicznych, na których m. i. uchwalono rezolucję, domagającą się powrotu Witosa do kraju.

Kto wygrał?

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — mg.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. na nr. 65637 86782 152919.

5.000 zł. na nr. 369 4818 81450 116871 159884 137924 175966.

2.000 zł. na nr. 17247 17686 23937 60614 71804 82292 83824 92264 93081 93786 105375 130089 137595 151718 166453.

1.000 zł. na nr. 3013 7712 8218 30881 31343 32277 39833 46570 49419 62915 65588 72946 100011 100241 104852 106154 117533 122274 130320 140036 172511 174118 178778 180556 190101.

†

W dziewiątą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

ZOFJI PFAU

odprawioną zostanie za spokój Jej duszy

Msza św. żałobna

w kościele paraf. św. Mikołaja o godzinie 8-mej rano

w piątek dnia 15 maja br.

jako w dzień Patronki ś. p. Zmarłej

880

Sztokholm. Dziś przedpołdniem poseł R. P. minister Roman, został przyjęty na audjencji przez króla, któremu doręczył listy odwoławcze oraz przedstawił nowego polskiego attache wojskowego w Szwecji mjr. Mareckiego.

Lwów, dnia 13. maja 1936 r.

Premjowanie nieodpowiedzialności

Linja politycznego rozwoju zachodnich narodów łacińskich uległa rozdwojeniu. Gdy z jednej strony faszyzm włoski święci triumfy zwycięstwa i stabillizacji, z drugiej Hiszpanja i Francja stają się domeną ideologji wręcz przeciwnej, wrogiej. Wprawdzie klimat polityczny Hiszpanji zmienia się łatwo i szybko, wprawdzie socjaliści francuscy stoją dopiero przed ogniową próbą rządzenia i odpowiedzialności, co kończy się zwykle w tym kraju klęską niepopularności, ale niemniej najbliższa przyszłość należy w obu tych krajach do „frontu ludowego".

Rząd czerwony w Paryżu, to wypadek dużego znaczenia dla całej Europy i wskutek tego opinja wszystkich stolic śledzi z wielkiem zainteresowaniem rozwój wypadków politycznych we Francji od dnia wyborów. W szczególności uwaga ogólna skupiała się na socjalistach, którym w myśl reguł konstytucyjnych przypadła w udziale misja utworzenia gabinetu. Wiadomo było, że socjaliści wzdragają się przed odpowiedzialnością i wiadomo również, że jednomyślna opinja całej Francji wydała stanowczy wyrok, iż wzięcie rządów jest moralnym oraz politycznym nakazem, przed którym „sekcja francuska II. międzynarodówki" musi się ugiąć.

Ostatecznie więc niedzielny zjazd rady partyjnej socjalistów francuskich zdecydował, iż „partja nie cofnie się przed odpowiedzialnością za sprawowanie rządów", a równocześnie zaczęto mówić we Francji o kandydaturach na najważniejsze stanowiska w przyszłym rządzie lewicowym. Przypuszcza się, że żydowski leader S. F. I. O. Leon Blum obejmie jednak tekę premjera i ministra spraw zagranicznych, że Vincent Auriol zostanie ministrem skarbu, a socjaliści Monnet oraz Spinasse wezmą portfele rolnictwa i oświaty; również socjalista wreszcie (Salengro) ma zostać ministrem spraw wewnętrznych, które od wielu lat były wyłączną niemal domeną partji radykalnej. Tej ostatniej mają przypaść rzekomo następujące resorty: wojna — Daladier, sprawiedliwość — Delbos, marynarka — Sarraut i lotnictwo — Cot.

W gabinecie, pomimo wielkiego żalu pp. Bluma i towarzyszy, nie chcą ani rusz figurować komuniści. W czasie obrad niedzielnych swojej rady naczelnej, socjaliści wysuwali kilkakrotnie i przez usta wielu mówców kategoryczny postulat wciągnięcia trzeciej międzynarodówki do rządu. Blum oświadczył, że również i inne organizacje frontu ludowego powinny się znaleść we wspólnym rządzie, a stwierdziwszy, że wszyscy mówcy wypowiedzieli się za udziałem komunistów, obiecał „nacisk na nich, aby podzielili się z nami odpowiedzialnością za rządy".

Nacisk nie pomógł i nie pomoże, bo postanowienie komunistów francuskich jest niezłomne. Coprawda najmniej socjalistom właśnie wypada się dziwić taktyce, którą tyle lat sami uprawiali z powodzeniem wobec radykałów. Taktyka ta zaprowadziła ich do rządów i większości, a więc niechaj się nie dziwią, że znaleźli naśladowców. Taktyka polegała na tem, by iść wspólnie z radykałami w kartelu do wyborów, ale następnie nie brać na barki ciężaru rządów. Rezultatem takiego postępowania był ciągły wzrost głosów socjalistycznych przy wyborach, gdyż cała odpowiedzialność za wszystko przypadała radykałom.

Jest wielce prawdopodobne, że we francuskim ustroju politycznym, rozdającym premje za ucieczkę od odpowiedzialności, tasama taktyka pozwoli teraz skolei komunistom pobić socjalistów, tak jak ci ostatni zadali klęskę radykałom. Czy jednak Naród francuski znajdzie jeszcze tyle cierpliwości, by znosić spokojnie nonsensy swego parlamentaryzmu?

(cz.)

Pierwsza noc rzymskiego Imperjum

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Rzym, 9 maja o północy.

Z obowiązku reportera muszę natychmiast usiąść przy maszynie i pisać o tem, co przeżywała Italja przed chwilą, a co radjo w słowach autentycznych rozniosło już po całej kuli ziemskiej. Czy jednak radjo — mogło oddać nastroje? Niewiem. Nie potrafię sobie odpowiedzieć na to pytanie. Było to coś tak wielkiego, coś tak niesłychanie spontanicznego, że żadno pióro, żaden talent literacki nie potrafi z siebie wykrzesać tego ognia, tej wiary i wdzięczności wobec Wodza, które biły z roz entuzjazmowanej, a równocześnie skupionej w głębokiem, niedającem się opisać wzruszeniu masy ludzkiej.

Mussolini wypowiedział słowa, w których drgało źle ukrywane wzruszenie: „Naród włoski krwią swoją własną stworzył cesarstwo — obecnie pracą swoją użyźni go i bronić go będzie. Z bezwzględną pewnością w duszach, podniesiecie wasze serca i waszą broń, by oddać hołd imperjum, które po piętnastu wiekach zapanowało znów nad wzgórzami Rzymu".

Wówczas tłum z niesłychaną siłą zdradzającą wiarę w to co przyrzeka, ze spontanicznym entuzjazmem, i świadomy swej obietnicy, z rękami wzniesionemi zawołał głosem naprawdę wielkim, przeciągłe — „Siiiii"! Było to coś naprawdę potężnego.

Niemam jeszcze tekstu przemowy przed sobą, piszę te słowa zupełnie na pamięć, tak jak je przed chwilą słyszałam, patrząc na Mussoliniego z niedalekiej odległości, kiedy je wypowiadał, wzruszony jak nigdy dotąd.

Przeciągłe „Siiiii", było cudownem przyrzeczeniem pójścia, gdziekolwiek Duce zaprowadzi dzisiejszych synów Italji. Ich Duce podniesiony w sercach na piedestał, niemal bożyszcza. Duce, który nietylko dał wielkość Ojczyźnie, ale potrafił z serc włoskich wydobyć wszystko najszlachetniejsze, który wskazał drogę pracy, przedewszystkiem jako ideału, zapewniającego szczęście. Nastąpiła długa pauza, w której czuło się wyczekiwanie. Po chwili Dusze mówił dalej: „Ten wasz okrzyk, stał się przysięgą świętą, która was zobowiązuje wobec Boga i wobec ludzi na śmierć i życie".

„Siiiii"! — zawołał tłum jeszcze przeciąglej, jeszcze z pełniejszą głębszą intonacją. Wreszcie Mussolini wezwał do pokłonienia się królowi. I znowu przeciągłe „Siiiii"...

Wyobrażam sobie, że wrażliwe ucho muzyka mogłoby wyciągnąć z tego poszumu rozkołysanego tłumu, ze śpiewanych kolejno hymnów, wreszcie z tego „Siiiii", które niezapomnianą muzyką zostanie w uchu każdego kto je słyszał, natchnienie do jakiegoś potężnego dzieła muzycznego. Może punktem wyjściowym stałby się nastrój cichej majowej nocy, rozświetlonej księżycem, co zdawał się błąkać po szafirowym niebie, by rozświetlić ramy, w które natura i genjusz ludzki przez wieki oprawiać się zdawały serce Rzymu, gdzie w tej chwili zebrały się tysiące, by słuchać o jego wielkości.

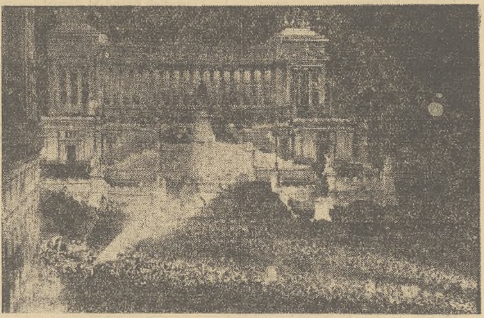
Wzrokowe wrażenia były równie potężne i tak zupełnie nieprawdopodobne, że w tej chwili czuję, jak żal do mej najzupełniejszej nieudolności dania Wam, Czytelnicy, chociaż w słabej cząstce tego, co los pozwolił mi podziwiać. Tło dalsze dawało Colosseum, bliższe zaś potężne mury Basyliche Massenzio. Wreszcie tło bezpośrednie: pomnik Vittoria Emanuela, „Ołtarz Ojczyzny", na którym w szeregi ustawione było wojsko. Różowe światełka oliwnych kaganków drgały w lekkim powiewie, i rzucały czerwonawe refleksy na biały marmur olbrzymiej budowli, symbolizującej „Zjednoczenie Włoch".

Reflektory rzucały błyski światła kolejno to na tłum, to na balkon, na którym za chwilę miał się pojawić Duce, to wreszcie na błyszczącą stal broni prezentowanej przez tysiące żołnierzy, na flagi oddziałów Avanguardistów i innych organizacyj faszystowskich. Wizja była to tak fantastyczna i tak nieprawdopodobnie piękna w swej malowniczości, że nic nigdy nie zdoła napewno zatrzeć jej w pamięci.

Rozłożyste zielone wachlarze palm wokoło pałacu Weneckiego od strony „Ołtarza Ojczyzny", niebieskawa zieleń cyprysów, kontrastująca w świetle reflektorów z różową białością pomnika i głębszą barwą różowej antycznej budowli Kościoła św. Luciji.... Gra barw i nocą spotęgowane światłocienie, były tego rodzaju, że nie wyobrażam sobie, by się znalazł dość odważny artysta, który pokusiłby się o oddanie tego niewypowiedzianego piękna, który odtworzyć mógłby to, na co złożyła się natura tak hojna wobec Italji i wielka sztuka włoska?

Jakaż bowiem paleta mogłaby oddać nieprawdopodobną grę świateł i cieni, poświaty księżyca i niewidzialnych reflektorów rzucających snopy światła na barwny tłum, na zebrane tysiące i tysiące tych, dla których entuzjazm jest treścią życia, a nie chwilowym nastrojem, którzy tą egzaltacją potrafią stwarzać cuda z dziedziny czynu i dawać ramy godne samego czynu zrodzonego z potęgi żelaznej woli.

BERT



Widok na piazze Venezia w Rzymie, w chwili proklamacji przez Mussoliniego imperjum rzymskiego.

W przypisku

Czyżby wreszcie zwrot?

Uchwała Rady Ministrów podjęta w przeddzień rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego i stwierdzająca, że „w imię najwyższego dobra Rzeczypospolitej i zgodnie z dalekosiężną myślą Marszałka Piłsudskiego, Rada Ministrów postanawia wzmóc czynną politykę rozwoju kulturalnego i gospodarczego ziem wschodnich" — spotyka się z wdzięcznem echem społeczeństwa polskiego tych ziem.

Rozumiemy ją jako zasadniczą i — powiedzmy — zwrotną tezę polityki wobec kresów wschodnich.

Dotychczasowa sytuacja ziem wschodnich świadczyła o dużem ich zaniedbaniu. To, co się tu robi w zakresie rozwoju kulturalnego i gospodarczego, jest nikłe i niepozorne. Czy mamy może przypominać przerażające statystyki analfabetyzmu, upadek miast i miasteczek, nędzę wsi, nieprawdopodobne zaniedbania w dziedzinie komunikacji, zdrowotności, urządzeń i td.?

Nie idzie o ambicję ludzi z województw wschodnich, aby mieli tę samą wygodę, co ludzie w centralnej czy zachodniej Polsce.

Dotychczasowy stan rzeczy na wschodzie Polski czyni beznadziejnym każdy wysiłek w kierunku rozbudzenia przywiązania tutejszej ludności do państwa polskiego. Jakżeż odrywać chłopa ukraińskiego lub białoruskiego od radykalizmu, jakże stwarzać z niego polskiego człowieka, kiedy to, co reprezentuje w jego oczach polskość, jest ubogie, zacofane, nieraz wprost nędzne? Kiedy nasze miasteczka powiatowe przedstawiają obraz rozpaczy i brudu? Kiedy niema porządnych dróg, elektryfikacji, kiedy na wsiach są jeszcze ciągle w większości kurne chaty, kiedy niema gdzie co zarobić, bo niema rozbudowanego przemysłu?

Polacy w b. zaborze pruskim przed wojną mieli bezpośrednio przed oczyma bezustannie potęgę kultury niemieckiej. Kultura ta — jak wiemy — zarówno w Poznańskiem, jak i na Śląsku działała i robiła swoje. Trzeba było takiego wstrząsu, jak rewolucja 1918 r., aby społeczeństwo obu tych dzielnic zerwało się po wielu latach do walki zbrojnej.

Oto dlaczego misja Rzeczypospolitej na jej wschodnich ziemiach ma tak doniosłe znaczenie.

Trzeba tylko, aby słowa przemieniły się wreszcie w czyn. Rozumiemy, że nie odrazu da się wszystko zrobić, ale trzeba równocześnie powiedzieć, że raz trzeba zacząć.

Praca ta nie może naturalnie mieć dotychczasowego tempa, bo w takim razie szkodaby naszych nadziei. Musi być plan na wielką, historyczną miarę. Mówi o tem wyraźnie uchwała Rady Ministrów, kiedy wspomina o „dalekosiężnej myśli Marszałka Piłsudskiego".

(kl. hr.)

Bohaterski obrońca Verdun mówi o Marszałku Piłsudskim

Paryż, 12. 5. (Tel. wł. K.) Wczoraj odbyła się tu uroczysta akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego, zorganizowana przez Towarzystwo „Les Amis de la Pologne". Dzięki niezwykle wysokiemu poziomowi i obecności najwybitniejszych osobistości Paryża akademja przybrała charakter nietylko podniosłej uroczystości, ale i wielkiej manifestacji polsko-francuskiej.

W komitecie honorowym obok bohaterskiego obrońcy Verdun marszałka Petain, wzięli udział minister wojny Marin, b. prezydent Republiki Millerand, szef sztabu generalnego Gamelin i jego zastępca gen. Georges, czołowy przedstawiciel literatury francuskiej Andre Maurois i jeden z najwybitniejszych przedstawicieli dyplomacji francuskiej dyr. Bargeton z min. spraw zagranicznych.

Pierwszy przemawiał b. szef francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Henrys, który w prostych, żołnierskich słowach, malując postać Marszałka jako żołnierza i wodza i cytując obficie swe wspomnienia osobiste z czasów, gdy był bliskim współpracownikiem Marszałka. Po gen. Henrys, Andre Maurois w pełnem polotu przemówieniu scharakteryzował Marszałka Piłsudskiego jako pisarza.

Po przemówieniu Andre Maurois zabrał głos marsz. Petain, choć przemówienie jego nie było zapowiedziane w programie uroczystości. Marsz. Petain powiedział m. in.:

„Rok temu zmarł w Warszawie Ten, który był twórcą zmartwychwstania Polski, Marszałek Józef Piłsudski. Czas dopiero pozwoli ocenić cały ogrom cudownego wysiłku tego pracownika, męża stanu i patrjoty. Ale już dziś, śledząc Jego życie niezwykłe, widzi się charakterystyczne cechy, które dominowały w Jego genjuszu. Piłsudski był i pozostanie w oczach potomności żołnierzem, wodzem w pełnem znaczeniu tego słowa. Żołnierzem stał się, przychodząc na świat."

Skreśliwszy czyny Marszałka na przestrzeni lat 1914—1918 i rolę Legjonów w wielkiej wojnie, marsz. Petain mówił dalej:

„Wybiła godzina wielkiego zjednoczenia. We Francji dzielna armja polska, utworzona z dywizji, która rozwinęła się i wyszkoliła w czasie wojny, jest gotowa do działania. Ochotnicy amerykańscy i dywizja z Ukrainy skupiają się również pod barwami polskiemi. Z tej nieskoordynowanej całości wyrasta wkońcu pod wodzą Piłsudskiego armja 600-tysięczna, niedostatecznie uformowana jeszcze i źle zaopatrzona, ale ożywiona wspaniałą wiarą w przeznaczenie narodu. W kilka miesięcy armja ta oswobadza Małopolskę. Wołyń, Poznań, zdobywa Brześć. Pińsk, dochodzi do Berezyny. Twardemi dłońmi kształtuje Piłsudski wskrzeszoną ojczyznę.

Ale ponownie rośnie na wschodzie widmo inwazji w postaci czerwonych hord. Temperament wodza pcha Piłsudskiego do natarcia. Idzie On na Ukrainę, zdobywa Kijów, jednak uderzenie bolszewików od północy zmusza Go do cofnięcia się nad Wisłę.

Zaledwie wskrzeszona miałażby Polska runąć pod obcą niewolę? Genjusz Piłsudskiego tworzy koncepcję zuchwałego manewru i dobrze go przeprowadza. Postanawia bronić Warszawy i i uderzyć rozstrzygającem natarciem z nad Wieprza w bok armji sowieckiej, zagrażającej Warszawie. Odnosi zwycięstwo; rozstrzyga w ten sposób losy Polski i oddala od Europy niebezpieczeństwo bolszewickie.

Człowiek, który przeszedł przez takie próby, zachowuje zmysł rzeczywistości. Przekonany, że niepodległość narodu może być zabezpieczona przez potęgę jego kośćca militarnego, Piłsudski nie przestaje odtąd zwracać całej swej troski ku sprawie metodycznej organizacji armji polskiej. Olbrzymie to dzieło, gdyż była to odbudowa jedności ojczyzny i jej siły militarnej w kraju zrujnowanym. Aż do śmierci Piłsudski oddawał się temu zadaniu całą duszą.

Armja polska, której wartości podziwiamy, jest Jego dziełem. Dokonanie odbudowy naszych armij scementowało przyjaźń francusko-polską. Do nich należy utrzymać te wspomnienia.

Marszałek Piłsudski doznał losu najwspanialszego, jakiego może zapragnąć żołnierz. Odbudował swą ojczyznę siłą swego talentu i męstwa i ocalił ją. Wykuł On również siłę zbrojną, która czyni z Polski kraj silny i budzący szacunek w niespokojnej Europie."

UROCZYSTOŚCI ZAGRANICĄ

Warszawa, 12. 5. (Tel. wł. — mg.) W dniu wczorajszym staraniem kolonji polskiej w szeregu miast zagranicą odbyły się akademje i nabożeństwa żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego. M. in. uroczystości żałobne odbyły się w Gdańsku, Berlinie, Białogrodzie, Bukareszcie, Paryżu, Brukseli. Charkowie, Wiedniu, Moskwie, Londynie, Budapeszcie i w. in.

ŻAŁOBNY POSTÓJ POCIĄGÓW

Warszawa, 12. 5. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj na terenie całego państwa w momencie trzyminutowej ciszy stanęły wszystkie pociągi, bez względu na miejsce, w którem się znajdowały. Podróżni uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego zachowaniem absolutnej ciszy.

WYBÓR REKTORÓW W KRAKOWIE

Kraków, 12. 5. (PAT) Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok bieżący wybrany został prof. dr. Władysław Szafer.

Rektorem Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych wybrano prof. Fryderyka Pautscha.

Rektorem Akademji Górniczej w Krakowie na rok bież. wybrany został ponownie prof. inż. Władysław Takliński.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi doszczami, zwłaszcza na wschodzie kraju. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Nagły wyjazd delegacji włoskiej z Genewy

Genewa, 12. 5. (Tel. wł. K.) **DELEGACJA WŁOSKA OTRZYMAŁA Z RZYMU POLECENIE NATYCHMIASTOWEGO OPUSZCZENIA GENEWY.**

Rzym, 12. 5. (PAT) Agencja Stefani donosi, że O GODZ. 16.40 BARON ALOISI WRAZ Z CAŁĄ DELEGACJĄ WŁOSKĄ OPUŚCIŁ GENEWĘ.

Londyn, 12. 5. (Tel. wł. O.) Agencja Reutera donosi z Rzymu: Koła polityczne nieurzędowo oświadczają, że wyjazd delegacji włoskiej z Genewy nie oznacza wycofania się Włoch z Ligi Narodów, a jedynie ostrzeżenie dla Ligi Narodów, że powinna porzucić politykę antywłoską.

Paryż, 12. 5. (Tel. wł. Kr.) Agencja Havasa donosi z Genewy: **Rozkaz opuszczenia Genewy przez delegację włoską wywołał tu ogromne wrażenie. Różnie tłomaczą ten rozkaz, przyczem autentycznego wyjaśnienia dotychczas niema. Jedni mówią, że Mussolini uznał za obrazę Włoch postanowienie Rady Ligi o uznaniu dotychczasowej delegacji Abisynji za uprawnioną do udziału w obradach. Inni zaś sądzą, że projekt rezolucji, która ma być uchwalona dziś wieczorem, został uznany przez Rzym za nie do zniesienia.**

Genewa, 12. 5. (Tel. wł. K.) Rada Ligi Narodów zebrała się początkowo na posiedzeniu poufnem, na którem sekretarz generalny Ligi p. Avenol zawiadomił członków Rady, że dzisiaj w południe odwiedził go bar. Aloisi i zakomunikował, że otrzymał od rządu swego instrukcję, polecającą delegacji włoskiej opuszczenie Genewy.

Na posiedzeniu publicznem Rady przewodniczący min. Eden odczytał projekt rezolucji, ustalony w wyniku wymiany zdań między członkami Rady Ligi. Rezolucja ma brzmienie następujące:

„Rada Ligi, powołana do zbadania sporu włosko-abisyńskiego:

przypomina, że począwszy od dnia 3 października 1935 r. w ramach Ligi Narodów dokonano ustaleń i przyjęto postanowienia w tej sprawie,

uważa, że pewien termin jest potrzebny, aby pozwolić członkom Rady na zbadanie położenia, wytworzonego naskutek poważnych inicjatyw, powziętych przez rząd włoski,

postanawia wznowić 15 czerwca narady w tej sprawie i uważa, że tymczasem nie należy zmieniać zarządzeń, wydanych wspólnie przez członków Ligi Narodów."

Po odczytaniu rezolucji zabrał głos delegat Abisynji Volde Mariam, który oświadczył, że rząd abisyński zdecydowany jest bronić niezależności Abisynji. Prosi zatem Radę o potępienie napaści włoskiej i zastosowanie w całej pełni art. 16-go paktu.

Następnie delegaci Argentyny i Ekwadoru zgłosili zastrzeżenia co do odroczenia dyskusji.

Przedstawiciel Chili uważa, że wobec zakończenia wojny włosko-abisyńskiej należy znieść sankcje. Sankcje te szkodzą obecnie tylko krajom, które je stosują. Rząd chilijski uważa, że zniesienie sankcyj przyczyniłoby się do zwalczania kryzysu ekonomicznego. Wobec tego, że rezolucja wypowiada się za utrzymaniem sankcyj, wstrzyma się od głosowania nad nią.

Wobec braku dalszych sprzeciwów, przewodniczący Eden stwierdza, że Rada Ligi przyjęła projekt rezolucji z zastrzeżeniami, które zostały zgłoszone.

Rezolucja przyjęta przez Radę ma charakter czysto proceduralny i prowizoryczny. Rozumieć przez to należy, że Rada Ligi na nadzwyczajnem czerwcowem posiedzeniu przystąpi do merytorycznego zbadania sprawy i w związku z tem będzie oczywiście musiała być zbadana sprawa celowości dalszego utrzymywania sankcyj, które stosownie do rezolucji mają być tymczasem utrzymane.

Wyjazd z Genewy delegacji włoskiej nie jest oceniany tu jako zapowiedź wystąpienia z Ligi, ale raczej jako posunięcie taktyczne ze strony rządu włoskiego celem ułatwienia sobie negocjacyj na terenie Ligi, które niewątpliwie będą ciężkie i skomplikowane.

WŁOCHY ZAWIADAMIAJĄ O ANEKSJI ABISYNJI

Londyn, 12. 5. (Tel. wł. O.) Ambasador Grandi, który przybył wczoraj popołudniu z Rzymu, natychmiast po powrocie zgłosił w Foreign Office żądanie przyjęcia go w dniu dzisiejszym przez podsekretarza stanu celem podania do wiadomości postanowienia rządu włoskiego w sprawie tej aneksji. Ambasador włoski udał się do Foreign Office popołudniu, ale sir Robert Vansittart nie przyjął go pod pretekstem niedyspozycji. Zastąpił go jeden z wyższych urzędników Foreign Office. Rozmowa trwała zaledwie kilka minut i ograniczyła się do oficjalnego zakomunikowania przez Grandi'ego treści dekretu o aneksji Abisynji, przyczem ambasador włoski pozostawił kopję tekstu dekretu.

Tokio, 12. 5. (PAT) Ambasador włoski zawiadomił urzędowo wiceministra spraw zagr. Horinczi o aneksji Abisynji przez Włochy. Ambasador nadmienił, że Włochy uszanują prawa obywateli japońskich.

Waszyngton, 12. 5. (PAT) Ambasador włoski zawiadomił oficjalnie sekretarza stanu Hulla o aneksji Abisynji przez Włochy.

Ojciec św. o znaczeniu prasy katolickiej

Citta del Vaticona, 12. 5. (PAT) Wczoraj w obecności wszystkich kardynałów, przebywających w Rzymie, rzymskich dygnitarzy kościelnych, przedstawicieli zakonów, korpusu dyplomatycznego oraz specjalnie zaproszonych przedstawicieli organizacyj katolickich i prasy, Papież Pius XI-ty dokonał uroczystego otwarcia światowej wystawy prasy katolickiej.

W imieniu komitetu organizacyjnego przemówił pierwszy redaktor „Osservatore Romano" hr. Della Torre, prosząc Papieża o udzielenie błogosławieństwa prasie katolickiej oraz wskazując na misję, jaką w dziedzinie obrony i rozpowszechniania wiary spełniają dzienikarze katoliccy. Mówca dał również wyraz swemu żalowi spowodu nieobecności dziennikarzy katolickich z Niemiec oraz podniósł, że Ojciec święty troskliwie czuwał i codziennie interesował się pracami organizacyjnemi wystawy W zakończeniu swego przemówienia hr. Della Torre podkreślił, że wystawa jest świadectwem pracy żywiołów katolickich, działających na całym świecie w myśl wskazówek papieskich oraz idei, reprezentowanych przez Stolicę Piotrową.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie Papież Pius XI-ty, podkreślając znaczenie prasy katolickiej oraz stwierdzając, że wystawa daje wyraz siły tej prasy. Dalej Papież wyraził głębokie ubolewanie spowodu nieobecności na wystawie dwu wielkich narodów — Rosji i Niemiec, podkreślając, że w jednym z krajów tępi się wszelką religję, zaś w drugim niesłusznie łączy się sprawy kościelne z politycznemi, zakazując istnienia prasy katolickiej.

Korzystając z tego, że mówi do dziennikarzy, którzy posiadają potężne środki rozpowszechniania jego słów, Papież z wielką mocą przestrzegał przed rosnącem i bezpośrednio grożącem niebezpieczeństwie komunizmu, zwłaszcza w Europie, przyczem oświadczył, że komunizm uderza w godność ludzką oraz w rodzinę i wolność człowieka. Mówiąc o pokoju, Papież zaznaczył m. in., że w chwili obecnej jeden z wielkich krajów doszedł do triumfalnego pokoju, który oby zamienił się w pokój prawdziwy i powszechny. Mówiąc o niebezpieczeństwie komunizmu oraz nieobecności Niemiec i Rosji na wystawie, Papież mówił z najgłębszem wzruszeniem i podkreślił, że mówi nietylko jako głowa Kościoła katolickiego, ale i jako świadek czasów obecnych i dodał, że w chwilach, które przeżywamy, mniej go niepokoją losy Kościoła, których istnienie jest instytucją wieczną, niż losy społeczeństw oraz instytucyj państwowych.

Papież zakończył przemówienie trzykrotnem „Pax", poczem udzielił błogosławieństwa wystawie i obecnym.

Należy poddać rewizji politykę Ligi Narodów

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Warszawa, 11 maja.

„La Tribune des Nations", piśmie, które raczej z sympatją odnosiło się do Abisynji, ukazał się sensacyjny wywiad z b. posłem negusa w Rzymie Affe Work. Ten może najbardziej wyrobiony dyplomata abisyński przyznał, że jego zdaniem, można było wogóle uniknąć wojny włosko-abisyńskiej, gdyby negus zgodził się z punktu na porozumienie z Rzymem.

„Nie powinniśmy byli robić wojny — oświadczył poseł. Ach! gdybym mógł mówić! Cesarz posiadał złe otoczenie. Jego minister spraw zagranicznych, którego dwaj synowie byli wychowani w Londynie, pchnął go w ramiona Anglików i wyrządził mu tem największą krzywdę."

Niewątpliwie niewiele jeszcze wiemy o kulisach tej całej sprawy. Ale faktem jest, że Abisynja pada przedewszystkiem ofiarą nietyle może swej złej organizacji, co złej polityki. Oglądała się na obcych, a nie na siebie. Przyjmowała za dobrą monetę rady stosowania bezwzględnego oporu, jakie otrzymała od pewnych radykalnych kół angielskich oraz od swego przedstawiciela w Lidze Narodów, francuskiego profesora Jéze, którego zaciekłość więcej zaszkodziła negusowi, niż mu pomogła.

Pozostaje tylko pytanie, czy za błędy cudzej polityki mają płacić wszystkie państwa? I czy również w Genewie nie należałoby wreszcie poddać rewizji stanowiska, zajętego w tej sprawie?

Liga Narodów, jako instytucja zbiorowego bezpieczeństwa, zawiodła. Sankcje jej okazały się nieskuteczne. Czy należy wszakże upierać się przy polityce, która zbankrutowała?

Liga Narodów zaangażowała się w obronę złej sprawy. Abisynja nie zasługiwała na to, aby zasiadać w Lidze Narodów, ani na to, by w jej obronie rzucać cały autorytet instytucji genewskiej.

Wywołało to tylko szereg komplikacyj. Oddało wielkie usługi polityce niemieckiej, zachwiało stosunkami w Europie środkowej i podcięło bezpieczeństwem państw mniejszych, które opierały swoją politykę na Lidze Narodów.

Powstaje jednak pytanie, czy trwać w błędzie, czy też wycofać się ze ślepego zaułka. Wątpliwości co do tego być nie powinno. Dalsze trwanie sankcyj nie skłoniło do kapitulacji Mussoliniego, nie przywróci tronu negusowi, ani nie pozbawi korony cesarskiej króla Wiktora Emanuela.

Natomiast sankcje niepotrzebnie zaostrzają i tak już skomplikowane stosunki międzynarodowe, a pozatem przynoszą poważne szkody wszystkim państwom je stosującym. Nie można dla fikcyj podtrzymywać szkodliwej zasady. Nie może dla źle zastosowanej zasady ginąć świat.

Powie jednak ktoś, że nie można uznawać faktów dokonanych. Skoro jednak fakt dokonany uznał odpowiedzialny władca kraju, Haile Selasie, trudno, aby inne narody były bardziej abisyńskie od samego negusa.

Niewątpliwie było bardzo nieopatrznem uczynić z takiego kraju, jak Abisynja, symbolu niezawisłości państw mniejszych, bronionych zasadą zbiorowego bezpieczeństwa, ale jeszcze bardziej niebezpiecznem byłoby brnąć w tej kosztownej i zdradzieckiej taktyce.

Bo sprawy mogą dalej się komplikować. Dotychczas istniał zatarg zbrojny włosko-abisyński. Dziś wojna ta jest skończona, a trudno przypuścić, by protesty i odezwy negusa-emigranta posiadały większy walor polityczny.

Natomiast istnieć będzie nadal zatarg polityczny angielsko-włoski. Wielka Brytanja nie pogodzi się tak łatwo z nowem imperjum rzymskiem, którego wzrost może zupełnie rozbić imperjum brytyjskie. Coraz silniejszy ruch niegodległościowy w Egipcie, gdzie po śmierci króla Fuada nikt nie był już zdolny przeciwstawić się nacjonalistycznym rządom wafdystów, oraz podniecenie w świecie arabskim, zmuszają Anglję do tem większej czujności.

Wielka Brytanja na pewno poważnie przemyśli nową sytuację, jaką wytworzyło powstanie imperjum rzymskiego. Może liczyć teraz będzie na antyfaszystowskie tendencje lewicy francuskiej? Może jako ostatni atut w walce z Włochami zarezerwuje sobie Niemcy, które zawsze będzie można zachęcić przeciw Austrji i tamtejszym wpływom włoskim.

W każdym razie wytwarza się sytuacja, która zmusza wszystkie państwa do zastanowienia się. Rodzą się, względnie zaostrzają się nowe konflikty wśród wielkich mocarstw. Państwa mniejsze, które nie są w tych zatargach bezpośrednio zainteresowane, muszą wobec tej nowej sytuacji zachować dużą ostrożność.

Liga Narodów okazała się bezsilna w zatargu włosko-abisyńskim, czy może okazać się silniejszą wobec zatargu włosko-angielskiego który przybierze zapewne trwały charakter?

Wobec tej nowej sytuacji należy przedewszystkiem zlikwidować sytuację starą. Zakończenie sankcyj, dziś już zupełnie zbytecznych, wydaje się niezbędne. Jeżeli, co może złagodzić sytuację, to chyba przedewszystkiem usunięcie zadrażnień sankcyjnych. Zobaczymy czy to się stanie w Genewie? Czy Liga Narodów zdobędzie się na ten krok? Czy też raczej znowu sprawę odroczy, by dalej trwało ropienie, które wreszcie gotowo zgangrenować cały świat

ER.

NOWINKI Z PRASY

Na lewicy ożywienie

„A B C" pisze o obradach Rady Naczelnej P. P. S. i dochodzi do wniosku:

„Z rezolucyj należałoby wywnioskować, że doszło do utworzenia frontu ludowego, wskład którego wchodzą PPS, Stronnictwo Ludowe oraz socjaliści żydowscy, ukraińscy i t. d. Wobec oświadczenia o t. zw. pakcie nieagresji i pragnieniu niezaostrzania stosunków z komunistami, spodziewać się należy, iż w kwestji tej pojawi się jakieś wyjaśnienie ze strony ludowców".

W „R o b o t n i k u" znajdujemy zaś takie uzupełnienie:

„Niektóre pisma podały jakąś wyssaną z palca „wiadomość", jakoby Rada Naczelna zajmowała się — i to „burzliwie" — ofertą ZZZ oraz zwoływanym przez żydowskie organizacje robotnicze Kongresem do walki z antysemityzmem.

Żadnej „oferty" ani od ZZZ, ani od p. J. Moraczewskiego, osobiście nie otrzymaliśmy, żadnej też, oczywiście, na ten temat dyskusji nie było, — tak samo, jak nie było z natury rzeczy żadnej dyskusji nad inicjatywą robotników żydowskich, ponieważ ta inicjatywa nie należy wcale do kompetencji Rady Naczelnej PPS."

Niezależnie od tych informacyj prasa wczorajsza przyniosła niezwykłą rewelację:

„Jak wiadomo, przed kilku dniami przyjęty był na Zamku p. Moraczewski. W związku z tem przyjęciem, rozeszły się w kołach politycznych pogłoski, jakoby rozmowa na Zamku dotyczyła planu robót publicznych, opracowywanego przez czynniki rządowe.

W razie ostatecznego ustalenia tego planu p. Moraczewski miałby być powołany na specjalnego komisarza robót publicznych, mającego czuwać nad wykonaniem programu robót. Komisarjat do spraw robót publicznych miałby być instytucją niezależną, podporządkowaną jedynie komitetowi ekonomicznemu ministrów, na którego czele stoi wicepremjer Kwiatkowski".

„Aby nie było szaro"

„N a s z P r z e g l ą d" pisze na temat potrzeby propagandy w kraju:

„Ale jedno nie ulega wątpliwości: minimum uświadomienia przedewszystkiem własnego społeczeństwa, a następnie zagranicy o celach i działalności rządu jest konieczne".

Przedstawiwszy różne konkretne przykłady, organ żydowski wysuwa taki postulat:

„Pozostają więc takie dwa pomysły: ogólna Sanacja, czy też jedno jej skrzydło. Nie wypowiadając się w tej chwili, które skrzydło wybrać, sądzimy, że trzeba jednak szybko wybrać, bo dreptanie na miejscu to zbyt kosztowna dla kraju zabawa.

Oto skromne postulaty, które stawia szary obywatel. Jeden chce by było biało, drugi by było czerwono, ale nikt nie chce, by wszystko wyglądało mglisto, mętnie, słowem... szaro".

O prezesie Banku Polskiego

„C h w i l a" pisze na marginesie nowego prezesa Banku Polskiego:

„Nowy prezes Banku Polskiego obejmie posterunek bardzo ciężki i odpowiedzialny. Trudność pracy w Banku Polskim wypływa z trzech rzeczy: 1) Stanowisko prezesa instytucji emisyjnej zostało u nas ostatnio upodobnione do stanowiska ministerjalnego: za często jest zmieniane. Na Zachodzie starają się jak najmniej zmian przeprowadzać na stanowiskach gubernatorów banków emisyjnych w słusznem przeświadczeniu, że każda zmiana na takiem stanowisku wywołuje niepożądane komentarze u publiczności na temat polityki walutowej. U nas, niestety, w ostatnich czasach prezes Banku Polskiego, nie ma poprostu czasu i sposobności dać się bliżej poznać krajowi. Franciszek Karpiński poszedł z Banku Polskiego dlatego, że był zły, Władysław Wróblewski i Adam Koc poszli dlatego, że mieli odwagę własnych myśli i działań, odwagę, która jest naszem zdaniem konieczna na tem stanowisku. 2) Stan rezerw i złota Banku Polskiego jest stosunkowo o wiele niższy, aniżeli przed 10 laty (wtedy pokrycie waluty wynosiło 47 proc., gdy dziś wynosi 36 proc.). 3) Stworzono reglamentację dewizową i zakazy przywozu, co wszystko razem i każde z osobna, nie doprowadzi, naszem zdaniem, do zwiększenia stanu rezerw Banku Polskiego.

Na czele Banku Polskiego winna stanąć jednostka o wielkim autorytecie i o dużym zasięgu wpływów".

POPIERAJMY
CELE I ZADANIA
TOW. SZKOŁY LUD.

WILLIAM MAREK

BILL ZWYCIĘŻYŁ

NOWELA. — TŁUM. M. O.

(Dokończenie)

— Ale cóż to?... Nie! Chyba mu się zdaje. A jednak... nie ulega żadnej wątpliwości. Tak jest, utyka na prawą nogę!

Dan patrzy i własnym oczom nie wierzy. Wreszcie pozostaje nieco wyżej i szeptem zwraca się do przyjaciela.

— Słuchajno! Czy nie wydaje ci się, że ta mała utyka nieco? Cóż za szkoda, że takie rozkoszne stworzenie ma jedną nogę krótszą. A może mi się coś przywidziało?

— Przywidziało? — Bill czuje, jak ciepła fala radości uderza mu do głowy. — „Kuleje, jak szkapa karawaniarska, że też nie spostrzegłeś pierwej".

Dan jeszcze wciąż nie może pojąć tej potworności.

— Podejdź do niej, Bill i wybadaj, co jej się stało w tę nogę. Mnie jest zadnato przykro.

— Dobrze odpowiada młodzieniec i podczas gdy Dan zabawia pozostałe panienki, wdaje się w rozmowę z ruchowosą i zręcznie wyciąga ją na słówka. Po chwili wraca do Dana, przygnębiony i sztywny, jakby wracał z pogrzebu.

— Biedne stworzenie! wzdycha. „Spadła — dzieckiem będąc — z drabiny i ma teraz prawą nogę krótszą".

Dan jest wstrząśnięty. Już od lat nie spotkał tak interesującej dziewczyny i gotów byłby przyciąć, że żadna z kobiet nie zrobiła na nim podobnie oszałamiającego wrażenia. Ale ożenić się lub choćby zawrzeć bliższą znajomość z kobietą kulawą? Co to, to nie. Dopierożby go koledzy wyśmiali! — On — i kuternoga!

— Ależ panie Dan! woła któraś z panien. „Co się panu stało? Patrzcieno! Wygląda jak Schmeling po utracie mistrzostwa świata".

Ale młodzieniec nie dał się już rozruszać tego wieczoru. Pod pretekstem zostawienia teczki w garderobie, w którym zresztą nikt nie wierzy, żegna się z towarzystwem i w melancholijnem usposobieniu wskakuje do przejeżdżającego autobusu.

* * *

Niedługo potem, na dachu jednego z drapaczów przy 42 ulicy, organizowano wspaniały wieczór artystyczno-taneczny.

Dan, który był nietylko wirtuozem foxtrottowego pas, ale też prawdziwie twórczym duchem, jeśli chodziło o zabawienie tłumu, przyczynił się w lwiej części do zorganizowania wieczoru. Przedewszystkiem przemienił dach drapacza chmur w zaczarowany ogród egzotyczny. Rozłożyste palmy wystrzeliły ze stosu żelaza i betonu ku niebu, zasianemu gwiazdami, podczas gdy w dole, gigantyczne miasto tonęło w morzu światła.

Na połyskliwym „parquet lumineux" poruszało się w takt muzyki kilka elegancko ubranych par, reszta flirtowała wśród palm, przy kieliszkach koktajlu.

Dan, który dopieroco uporał się ze sztucznemi ogniami i loterją, nie przyszedł tu dziś dla zabawy i flirtu. Musiał się jeszcze zająć efektownym numerem solowym. Przystanąwszy z boku, rzucił okiem na tańczących i zamarł w najwyższem zdumieniu.

Bo oto, otuleni upojną melodją „księżycowego" tanga, przytuleni do siebie czule, ciasno spleceni ramionami, kołysali się rytmicznie — jego przyjaciel Bill i rudowłosa dziewczyna „z krótszą nogą". Dan przetarł oczy. Nogi dziewczęcia były wysmukłe i kształtne, a równe jak jego własne. Ani śladu kalectwa.

— Do stu piorunów! — wrzasnął i uchwycił Billa za ramię. „Słuchajno, ty...".

Ale przyjaciel nie dał mu dokończyć.

— Pozwól, że ci przedstawię moją narzeczoną, miss Maud Haviland".

— Życzę szczęścia! — rzucił Adonis nie mogąc odkryć gniewu. — Ale czy panienka nie miała jednej nogi krótszej? Mówiłeś mi przecie Billu, że będąc dzieckiem, spadła z drabiny?

— Nie gniewaj się chłopcze, drabina była łgarstwem. Maud miała pecherz na pięcie. Oto wszystko.

— Och, ty dzika świnio, podła! — zawył dziko tancerz. — Zrobiłeś to dlatego, żebym ci jej nie zdmuchnął sprzed nosa. O co zakład, czy mi się to jeszcze dzisiaj, w tej chwili nie uda?

Ale teraz wmieszała się piękna Maud do rozmowy.

— Czy się pan, aby nie przecenia, mister Dan?

Policzki Dana gorzały jak lampion, ze wstydu i gniewu. Namyślał się chwilę.

— A może pani jest zła o to, że wówczas... z powodu tej nogi, uciekłem?

— Och, byłam w rozpaczy, mister Dan! — zawołała dziewczyna z patosem. — Bo my kobiety, jesteśmy tak w naszej próżności skomplikowane, że chciałybyśmy, by nas kochano razem z naszemi wadami. Nawet z temi, których — nie mamy. Których jednak życzylybyśmy sobie niekiedy, aby móc uczucia naszych wielbicieli wystawić na próbę.

Pożegnawszy uwodziciela skinieniem głowy, Maud przytuliła się mocniej do ramienia poczciwego Billa i zniknęła w rozkołysanym tłumie

KONIEC

DZIEŃ GOSPODARCZY

Rezolucje IX. Zjazdu Naftowego w Borysławiu

IX. Zjazd Naftowy w Borysławiu, który się odbył przed kilku dniami, uchwalił poniższe rezolucje:

Sprawy gospodarcze: Zjazd stwierdza, że postulaty przemysłu naftowego, przedłożone i omówione na komisjach międzyministerjalnych, nie zostały dotychczas zrealizowane, za wyjątkiem uruchomienia Funduszu dla popierania wiertnictwa naftowego. — Podkreśla stwierdzoną przez reprezentantów poszczególnych ministerstw słuszność i wykonalność przedłożonych postulatów oraz decydujące ich znacznie i prosi rząd z całym naciskiem o możliwe rychłe ich zrealizowanie.

Motoryzacja: Zjazd, zważywszy, że rozwój motoryzacji kraju jest warunkiem koniecznym dla przywrócenia rentowności przemysłu naftowego i umożliwienia stojących przed przemysłem zagadnień, zwraca się do rządu z apelem podjęcia energicznej i właściwej polityki motoryzacyjnej. Bez większenia krajowego spożycia benzyny i olejów samochodowych drogą ożywienia motoryzacji, niemożliwem jest utrzymanie i odrodzenie przemysłu naftowego.

Geologja: Zjazd stwierdza, że poszukiwania naftowe wymagają metodycznych przygotowawczych badań geologicznych, geofizycznych i wierceń poszukiwawczych. Całokształt tych prac winien stanowić jedną z istotnych części każdego gospodarczego planu przemysłu naftowego.

Zjazd wyraża przekonanie, że badania te będą prowadzone jednolicie i w sposób skoordynowany przez instytucje specjalne, jak: Państwowy Instytut Geologiczno-Naftowy, Instytut Przemysłu Naftowego w Krośnie i Sp. Akc. Pionier, oraz wszystkie te instytucje będą miały zapewnione niezbędne środki materjalne tak na cele badawcze, jak również i wydawnicze. Kartografją geologiczną, mającą podstawowe znaczenie dla rozwoju kopalnictwa naftowego, winna się zająć państwowa służba geologiczna. W tym celu Państwowy Instytut Geologiczny winien być odpowiednio zorganizowany i zaopatrzony w niezbędne środki dla wzmożenia tempa prac, ujednostajnienia i uzgodnienia ich planu i sposobu wykonania z innemi placówkami geologicznemi, istniejącemi na obszarach naftowych.

Kopalnictwo: Zjazd wyraża przekonanie, że zadaniem najbliższej przyszłości jest zmodernizowanie i usprawnienie zarówno pod względem kosztów, jak i wydajności naszej przestarzałej techniki eksploatacyjnej, jak również dokładne zbadanie warunków złożowych naszych kopalń. Aby ten cel osiągnąć, należy rozwinąć istniejące biuro techniczne, wyposażając je w odpowiednią ilość sił fachowych i pomocniczych środków pracy. Biuro takie winno być oparte o fundusze publiczne i podlegać publicznej kontroli.

Zjazd zaleca: 1) Przeprowadzenie prac nad racjonalizacją i normalizacją przewoźnego żurawia lekkiego i ciężkiego typu; 2) przygotowania do wytwarzania materjałów, urządzeń i narzędzi do wiercenia rotacyjnego; 3) używanie nożyc wiertniczych produkcji krajowej, które w wielu wypadkach przewyższają nożyce pochodzenia zagranicznego; 4) ujęcie gospodarki złożem ropnem i gazowem w racjonalne ramy przez podjęcie prac nad badaniem krzywych wykładnika gazowego, oraz pomiarami ciśnień na dnie otworu dla racjonalnego ustalenia wysokości poziomu płynu w otworach eksploatowanych; 5) ustalenie metody obliczania palników gazowych i palenisk. Kierunek i program badań naukowych nad tem zagadnieniem winien być ustalony przez Polski Komitet Energetyczny (sekcja gazowo-naftowa) przy współudziale Stow. polskich inżynierów przemysłu naftowego, a przy pomocy finansowej i technicznej przemysłu.

Świętojurski targ w Nadwórnej

Dorocznym zwyczajem odbył się w Nadwórnej wielki wiosenny targ na bydło, zwany Targiem Świętojurskim. Targ ten jest związany z odbywającym się corocznie w pierwszej połowie maja wypędem bydła, koni i owiec na połoniny. Huculi nawet z odległych okolic spędzili całe stada bydła i owiec na targowicę nadwórniańską, gdzie też zjawili się kupcy, przybyli z różnych stron Małopolski Wschodniej. Świętojurski targ na bydło trwał przez dwa dni.

Znamienną jest rzeczą, że w tym roku mimo ogromnego spędu, ceny bydła, owiec i koni utrzymały się na dotychczasowym poziomie, a zniżka zaznaczyła się tylko nieznacznie w zakresie cen nierogacizny.

Dobór roślin przemysłowo-leczniczych

Coraz bardziej rozpowszechniająca się uprawa roślin leczniczych i przemysłowych skłoniła w ostatnich czasach niektóre zakłady doświadczalne do zaprowadzenia w swoich ogródkach botanicznych kolekcyj gatunków tych roślin. Celem tych kolekcyj jest pokazanie osobom, zwiedzającym zakład, takich gatunków, które w danym rejonie mogłyby być uprawiane. Jednakże niejednokrotnie dobór gatunków do kolekcji nie jest celowy, gdyż jest wynikiem przypadkowego zainteresowania miejscowych rolników daną rośliną, lub spowodowany jest niedokładną znajomością spraw. W związku z tem, oraz doceniając znaczenie racjonalnej propagandy uprawy roślin leczniczych i przemysłowych, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwróciło się do Polskiego Komitetu Zielarskiego z prośbą o opracowanie doboru gatunków roślin przemysłowo - leczniczych dla poszczególnych rejonów działalności zakładów doświadczalnych.

Dobór ten zawiera 42 gatunki roślin, które odznaczają się największem zapotrzebowaniem na ich surowiec, zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym.

Przy ustalaniu doboru roślin kierował się Polski Komitet Zielarski zasadą, zmierzającą do rejonizacji gatunków w zależności od warunków klimatycznych, glebowych i gospodarczych w danych województwach, z uwzględnieniem warunków produkcji mniejszej i większej własności. Wysunięte grupy gatunków roślin uwzględniają dla każdego rejonu wszystkie najważniejsze rodzaje surowca, otrzymane z danych roślin, a mianowicie: korzenie, liście, ziele, kwiaty, nasiona względnie owoce. Ponieważ umiejętny dobór roślin leczniczych dla uprawy w poszczególnych gospodarstwach stanowi zasadniczą podstawę opłacalności produkcji, Ministerstwo poleciło zakładom doświadczalnym o zastosowanie się do załączonego doboru gatunków przy zakładaniu lub kompletowaniu kolekcyj.

O bliższe wyjaśnienia co do wskazówek, jakie należy udzielać rolnikom w zakresie uprawy poszczególnych zalecanych roślin, można ewentualnie zwracać się do Polskiego Komitetu Zielarskiego w Warszawie, ul. Długa 16.

Czek może być natychmiast realizowany

W „Dzienniku Ustaw" zostało opublikowane nowe prawo czekowe, którego przepisy wchodzą w życie z dn. 1 lipca br. Nowe prawo wprowadza przepis, który faktycznie uniemożliwia wystawianie czeków antydatowanych. Mianowicie, nowe prawo czekowe traktuje czek jako gotówkę i dlatego może on być każdej chwili zrealizowany. Odpowiedni artykuł (28-my) ustala, że czek jest płatny za okazaniem. Wszelką wzmiankę przeciwną uważa się za nienapisaną. — Czek, przedstawiony do zapłaty przed dniem, wskazanym jako data wystawienia. t. zn. nawet w razie wystawienia daty, głoszącej, iż czek ma być zrealizowany za 5 dni, posiadacz czeku może go zrealizować już następnego dnia. Wytwarza to sytuację, w której wystawca czeku nie może go podpisać, jeżeli już w chwili podpisywaniu czeku nie ma w danej instytucji kredytowej potrzebnego funduszu do rozporządzenia.

—.—

Bony skarbowe na giełdzie

Do obrotów i notowań giełdowych zostały dopuszczone bilety skarbowe, wypuszczone na podstawie ustawy z dnia 24 marca r. 1935 na warunkach wyszczególnionych w rozporządzeniach ministra skarbu z dnia 27 marca 1934 r.

Kurs notowany będzie w procentach wartości nominalnej, przyczem obowiązywać będzie przepis, że sprzedawca biletu bonifikuje kupującemu od dnia zapłaty do terminu płatności biletu; dla biletów skarbowych z terminem płatności do 3-ch miesięcy — 4 proc. w stosunku rocznym; dla biletów z terminem płatności od 3-ch do 6-ciu miesięcy — 5 proc. w stosunku rocznym; dla biletów od 6-ciu do 9-ciu miesięcy — 5 i pół proc. w stosunku rocznym; dla biletów skarbowych od 9-ciu do 12-tu miesięcy — 6 proc. w stosunku rocznym.

Bilety skarbowe wypuszczone są w następujących odcinkach: 3 i 6-cio miesięczne po 100 zł., 500 zł., 1.000, 10.000 i 50.000 zł.; 9 do 12-tu miesięcy po 10.000 i 50.000 zł. Granica obiegu biletów skarbowych wynosi 300 miljonów zł.

Życie gospodarcze

— Rząd japoński podniósł do 3 yen 50 senów urzędową cenę 1 grama złota, która od 1 stycznia 1935 roku była ustalona na 3 yeny 09. Zmieniając więc równowartość złota dla yena, Tokio zmodyfikowało ipso facto ekwiwalent yena w złocie, ta decyzja mieści w sobie — dewaluację. To nowe zarządzenie idzie po linji japońskiej polityki monetarnej, która od grudnia 1931 r. zmierzała do zmniejszenia złota w yenie.

— Według planu wywozowego, ustalonego po zawarciu polsko - niemieckiego układu clearingowego, kontyngent wywozu drzewa do Niemiec w czerwcu r. b. wyniesie 2 miljony złotych, w sierpniu i wrześniu po 1 miljonie zł., a w październiku — 1.350.000 zł.

— Koncern naftowy „Małopolska" przystąpił do założenia jeszcze jednego nowego szybu w Tustanowicach, na obszarze gminy Borysław, pod nazwą „Tłoka 40". — Szyb ten rokuje dobre nadzieje, ponieważ miejsce, obejmujące kilka morgów, nie było dotychczas eksploatowane, a według orzeczeń geologów, powinno być bogate w złoża roponośne.

— Jak nas informują z miarodajnego źródła, zapowiedziana przez premjera Kościałkowskiego w Sejmie narada w sprawie kultury wsi, zostanie zwołana w najbliższych kilku tygodniach, a może nawet z końcem maja. Obecnie są czynione ostatnie przygotowania w sprawie skompletowania referatów i w sprawie doboru referentów.

— Na walnem zebraniu „Czeskiej Zbrojovki" w Pradze stwierdzono, że fabryka zatrudniona była w całej pełni w ciągu ubiegłego roku. Napływ zamówień był tak wielki, że część ich musiano przenieść na rok bieżący.

— „Lidowe Listy" porównując handel zagraniczny Jugosławji w latach 1934 i 1935, dochodzą do wniosku, że obroty tego kraju z Niemcami, wykazują powiększenie. — Jeśli Niemcy w dalszym ciągu prowadzić będą akcję według ustalonego planu, pi[sze] dziennik, i Czechosłowacja nie przeciwstawi się temu, to wkrótce towary czeskie zostaną wyparte przez konkurencję niemiecką z rynku jugosłowiańskiego. Byłaby to niepowetowana strata, oświadcza dziennik, nietylko dla handlu czechosłowackiego, ale i dla polityki czechosłowackiej.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 13 maja

Giełda warszawska. — Sprzedaż kupno:

Belgi belgijskie 90.28 — 89.85, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.30 — 5.26, floreny holenderskie — 359.92 — 358.20, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 172.24 — 171.40, funty angielskie 26.53 — 26.37, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.30 — 18.90, korony duńskie 118.34 — 117.50, korony norweskie 133.25 — 132.15, korony szwedzkie 136.43 — 135.45, liry włoskie 40 — 37, marki fińskie 11.70 — 11.50, marki niemieckie 141 — 138, pesety hiszpańskie 63 — 62, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 159 — 154.

AKCJE

Bank Polski 102 — 100, Lilpop 11 i pół — 11 i trzy czwarte, Starachowice 35 — 35.75.

Tendencja przeważnie mocniejsza

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. inwestycyjna 1 i 2 emisja 68, serje 1 i 2 emisji 72 i pół — 73, 5 proc. konwersyjna 51.25, 6 proc. dolarowa 81, 4 proc. premj. dolarowa 49.25 — 49.25 — 50.0[0] 7 proc. stabil. 64 — 65.50 ost. drobne.

DEWIZY

Belgja 90.10 90.28 89.92, Berlin 213.4[5] 213.98 212.92, Gdańsk sprzedaż — kupno 100.20 — 99.80, — Holandja 359.20 359.92 358.48, Kopenhaga sprzedaż — kupno — 118.34 — 117.76, Londyn 26.46 26.53 26.3[9] N. Jork sprzedaż — kupno — 5.32 i trzy czwarte — 5.30 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.31 i pięć ósmych 5.32 i siedem ósmych 5.30 i trzy ósme, Oslo sprzedaż — kupno — 133.23 — 132.57. Paryż 35.01 35.08 34.9[4] Praga 22.03 22.07 21.99, Sztokholm sprzedaż — kupno — 136.43 135.77, Szwajcarja 171.90 172.24 171.56, Wiedeń sprzedaż — kupno — 100 — 99.60, Włochy sprzedaż — kupno — 42.30 — 41.80, Helsingfors sprzedaż — kupno 11.70 — 11.64, Hiszpanja 72.58 72.73 72.43, Montreal sprzedaż — kupno 5.30 i pół — 5.28.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 4.97 i jedenaście szesnastych, Paryż 75.53, Wiedeń 26.37, Praga 119 i trzynaście szesnastych, Medjolan 63.37 Belgja 29.34 i pół, Zurych 15.39 i pół, Amsterdam 7.37, Oslo 19.90 i jedna czwarta Kopenhaga 22.40 Sztokholm 19.39 i jedna czwarta. Berlin 12.34.

PARYŻ. N. Jork 15.17 i pół, Londyn 75.55, Medjolan 119.70, Bruksela 257.50. Zurych 490.75, Amsterdam 10.25 i trzy czwarte, Praga 62.80. Berlin 612.50.

ZURYCH. N. Jork 3.09 i trzy ósme, Londyn 15.39 i pół, Paryż 20.37 i trzy czwarte, Medjolan 24.35, Bruksela 52.45, Amsterdam 209, Praga 12.85, Oslo 77.35, Kopenhaga 68.72 i pół, Sztokholm 79.37 i pół, Berlin 124.70.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 13 maja

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie jęczmieniu, mące i otrębach.

Pszenica, żyto, jęczmień oraz mąko zwyżkują w cenie.

Tendencja zwyżkowa, usposobienie mocne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita 20.75 — 12.00, zbiorowa 20.25 — 20.50, żyto Standart I. 13.75 — 14.00, żyto Standart II. 13.50 — 13.75, jęczmień jednolity 14.50 — 14.75, przemiałowy 14.00 — 14.25, pastewny 13.00 — 13.25, — mąka pszenna: Standat gat. I. wyciągowa 35.00 — 36.00, I—A 34.50 — 35.00, I—B 33.50 — 34.00, I—C 32.00 — 32.50, I—D 30.00 — 30.50, II—A 29.50 — 30.00, II—B 29.00 — 29.50, II—C 28.75 — 29.25, II—D 27.50 — 28.00, II—E 26.00 — 26.50, II—F 24.50 — 25, II—G 22.00 — 22.50, III—A 17.50 — 18.00, III—B 16.50 — 17.00, pastewna 14.50 — 15.00, razowa 0—95 proc. 24.50 — 25.00, mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. 24.25 — 24.75, gat.I 0—50 proc. 23.25 — 23.75, I 0—65 proc. 21.25 — 21.75, II 50—65 proc. 16.25 — 16.75, razowa 0—95 proc. 17.25 — 17.75, poślednia ponad 65 proc. 13.25 — 13.75.

Inne kursy niezmienione.

Nowy rozkład jazdy a Huculszczyzna

Z dniem 15 maja 1936 wchodzi w życie nowy rozkład jazdy kolejowej na okres letni. Ze względu na zbliżającą się porę wakacyj i urlopów, warto przyjrzeć się bliżej i pokrótce zanalizować nową komunikację w tereny Huculszczyzny, stanowiącej bezspornie kopalnię turystyki i folkloru.

Otóż stwierdzić należy, że w tym kierunku idziemy naprzód, wprowadzone zostały dalsze udogodnienia i naogół skrócono czas jazdy. Dotychczasowy stan z przed roku został rozszerzony i ulepszony.

Dolina Prutu posiadać będzie w sezonie letnim 5 par pociągów dziennie, w niedzielę i święta 6 par (pociąg weekendowy ze Stanisławowa), a z końcem sezonu 7 par (dodatkowy pociąg powrotny do Lwowa od 23 sierpnia. — Worochta odjazd 8'09 Lwów przyjazd 13'40).

Lwów będzie posiadać komunikację bezpośrednią (prócz dodatkowego pociągu powrotnego) przy pociągach następujących: 1) Lwów odj. 0'20 — Worochta przyj. 6'02; 2) Lwów odj. 7'16 — Worochta przyj. 12'28; 3) Lwów odj. 10'43 — Worochta przyj. 16'57. Z powrotem: 1) Worochta odj. 9'16 — Lwów przyj. 15'05; 2) Worochta odj. 16'29 — Lwów przyj. 21'19.

Ponadto szereg pociągów z przesiadaniem w Stanisławowie.

Nowością jest wprowadzenie bezpośredniego przyspieszonego pociągu osobowego z Warszawy do Worochty (kursuje d 21 kwietnia 1936): Warszawa odj. 20'35 Lwów odj. 7'16 Worochta przyj. 12'28. Z powrotem Worochta odj. 16'29 Lwów przyj. 21'19 Warszawa przyj. 6'30.

Pociąg ten złożony ze składu pulmanowskiego, z wagonem sypialnym 1, 2 i 3 kl., z wagonem restauracyjnym (w dnie powszednie) i z miejscami do leżenia (w dnie przedświąteczne) — stanowi doskonałą i wygodną komunikację w dolinie Prutu. Kursować będzie z szybkością pociągu pospiesznego; umożliwia stolicy nawet wyjazdy świąteczne, a czas jazdy ze Lwowa do Worochty skraca przeciętnie o całą godzinę.

Pod adresem władz kolejowych wyrażamy prośbę o wprowadzenie składu pulmanowskiego w pociągu, odchodzącym ze Stanisławowa do Worochty o 19'35 (powrót z Worochty 5'04), ponieważ pociąg ten, jako posiadający połączenie z międzynarodowym ekspresem Berlin — Bukareszt, wykazuje stale silną frekwencję, a wygodną jego komunikację psuły dotychczas wagony starego typu.

Spodziewać się należy dalszych udogodnień w tym kierunku, w myśl zasady ekonomicznej, że szybkość i wygoda środków komunikacyjnych stanowi czynnik rozwoju gospodarczego i daje impuls inicjatywie prywatnej.

Dr. J. Z.

Gdy Europejczyk chce być fakirem

Podczas operacji, dokonanej na pewnym pacjencie w Kalkucie wydobyto z żołądka chorego następujące przedmioty: 48 żiletek do golenia, 115 długich i 118 krótkich gwoździ, kawałki szkła, wiele igieł gramofonowych i innych drobnych przedmiotów żelaznych. Łączna waga tych niestrawnych „dań" wynosiła 5 kg. Lekarze są zdania, że operacja ta należała do najcięższych zabiegów, jakich kiedykolwiek dokonano w Indjach. Mimo wszystko pacjent, były oficer angielski E. I. Drummond jest na najlepszej drodze do wyzdrowienia.

Opuściwszy wojsko, Drummond nie był zdecydowany co do wyboru zajęcia. W pociągu poznał pewnego jogę, wyznawcę filozofji jogów hinduskich, i wszczął z nim rozmowę na temat cudów Indyj. Filozof był zdania, że każdy człowiek jest zdolny do wyuczenia się magicznych sztuk fakirów, o ile podda się odpowiednim ćwiczeniom. Rozmowa ta zachęciła Irlandczyka do wypróbowania swoich zdolności w tym kierunku, wobec czego zapisał się na kurs do owego uczonego.

Lekcje zaczęły się od opanowania oddechu, potem nastąpiły ćwiczenia koncentracji duchowej, wreszcie wtajemniczenie adepta we właściwości rozmaitych ziół i ich stosowanie. Drummont okazał wiele zapału i wytrwałości i w stosunkowo niedługim czasie opanował sztukę jogów znakomicie, wprawiając swojej produkcjami w zdumienie nawet lekarzy europejskich. Przybrawszy pseudonim „Chamison", jeździł od wielu lat po Indjach, produkując się jako pierwszy fakir europejskiego pochodzenia. W obecności licznych widzów połykał gwoździe, odłamki szkła, wypijał duże ilości trucizny i tym podobne.

Widocznie jednak organizm europejczyka nie nadążył z kompletnem dostosowaniem się do warunków, stawianych przez zawód cudotwórcy. Mimo wszystkich sztuk, okazała się po kilku latach takiego życia, konieczność przeprowadzenia operacji. Po przedstawieniu, urządzonem w Patnie, Drummond poważnie zaniemógł i został przewieziony natychmiast do szpitala w Kalkucie. Operacja trwała sześć godzin. Słynny chirurg, dr. Panchan Chatterji wyraził zdziwienie, że ciężkie rany Drummonda goją się z niebywałą szybkością, jakiej nie zaobserwował dotychczas w swej długoletniej praktyce.

Szwedzi piją najwięcej kawy

Szwedzi pobili rekord pod względem ilości picia kawy. I to rekord światowy. Na jednego Szweda wypada 600 filiżanek wypitej kawy w ciągu roku, a zatem prawie dwie filiżanki dziennie. I wcale im to nie szkodzi, ani na serce, ani nie wywołuje żadnych komplikacyj.

Pamiętajmy,

że „Dziennik Polski" jest jedyną placówką polską prasy porannej we Lwowie.

MACIEJ FREUDMAN.

Cierpienia młodego Werthera

(BAJKA GALICYJSKA)

O pradziadku młodego Tadeusza Werthera nie wiem niczego. Może na wózku przez psy ciągnionym z „niemcami" przyjechał, może „meistrem" był tym lub owym, albo też zdawiendawna w którymś miejskim kramie handlował. Za to tego pradziadka syn, a Tadeusza dziad rodzony, był już — wiem to napewno — woźnym „prezydjalnym" w c. k. sądzie obwodowym N-skim, dosługując się w czasie czterdziestoletniej służby dwunastej rangi, sześciu medali, długich pięknych wąsów i syna, nazwanego na chrzcie świętym, Anzelm. Takie bowiem imię, nosił ówczesny prezydent c. k. sądu obwodowego w N. hofrat Wykoupil.

Syn woźnego prezydjalnego, kawalera medali, właściciela wąsów etc., onże właśnie Anzelm, dzięki przykładnej pilności i ojcowej rzemiennej dyscyplinie wnet z chwałą nauki czwartej, gimnazjalnej klasy ukończył. Do nauk ścisłych zbytniej ochoty i talentu nie zdradzał, zato odznaczał się szczerą wolą i zamiłowaniem do kontynuowania rozpoczętego przez ojca dzieła, uczynienia z familji Wertherów — familji urzędniczej. Wnet też zastajemy młodego Anzelma w dużym i brudnym budynku c. k. starostwa w N., gdzie w charakterze podręcznego „oficianta" biega z piętra na piętro, objuczony aktami jak wielbłąd i zasmarowany atramentem, jak bibularz.

Wnet jednak karjera uśmiechnęla mu się: na niebywałych zaletach jego usłużnej pracowitości, szacunku dla przełożonych, a przedewszystkiem pięknego i kaligraficznego charakteru pisma, poznały się władze i oto Anzelm Werther został posunięty do stopnia kancelisty w kancelarji c. k. starostwa. Osiągnąwszy ów szczyt życiowych marzeń, Anzelm ożenił się z córką miejscowego poborcy podatkowego (wszyscy mówili, że zrobił doskonałą partję. — poborca był właśnie na awansie do dziewiątej rangi) i zaczął się zastanawiać, jakiż wyższy stopień ma zająć w hierachji urzędniczej Monarchji, jego świeżo narodzony syn Tadeusz.

Tymczasem wybuchła wojna światowa — wojna się skończyła, Monarchja też, zaczęła się natomiast Polska. Anzelm nie ruszył się ze starostwa w N. Zamienił tylko tytuł starszego kancelisty na stopień sekretarza, mundur na ciemne ubranie, wiszący zaś w „salonie" (drugie pokolenie Wertherów cieszyło się już „salonem") portret cesarza Franciszka Józefa, zamieni na portret Naczelnika Państwa, potem zaś, kiedy rzeczy się odmieniły, na wizerunek Pana Prezydenta i potem znowu Naczelnika... itd.

A Tadeusz rósł... chodził do gimnazjum, uczył się słabo, a pismo miał wprost okropne. Stary już obecnie Werther, gryzł się tem najokropniej, wciąż nie zapominając o tem, że Tadeusz został właśnie przeznaczony do wywyższenia familji, którego on Anzelm — kancelista, dokonać już nie mógł. Miał ci młody Werther skończyć gimnazjum, prawo, a potem wstąpić na praktykę administracyjną, by zostać wreszcie... referendarzem. W cichutkich swoich marzeniach widział siwy Anzelm swoją krew, Werthera, jako starostę właśnie w N., gdzie ongi on, oficjant, uganiał z piętra na piętro, objuczony aktami jak wielbląd i zasmarowany atramentem jak bibularz...

I tu taki kłopot: Tadeusz uczył się źle, pisał jeszcze gorzej, za to dniami całemi wprzód „laubzegą", potem większą piłeczką rzeczy różne z deseczek wycinał, składał — często nawet wcale ładnie. Ojciec oburzał się na te chamskie przyzwyczajenia chłopca z porządnej, urzędniczej rodziny, a już zgoła prał trzciną smarkacza, gdy biegał coraz na róg ulicy, by stać i gapić się na robotę w dużej stolarni sąsiada.

Ojcowska wola i trzcina silniejsze są czasem od stolarskiej pasji. Tadeusz nie został stolarzem — przemęczył gimnazjum, jakimś cudem zdał maturę i wypchnął się do miasta, na Uniwersytet. Blady był i chudy, ubrany też ladajako — że to pensja sekretarzowska nie wystarczała na wspaniały wikt i przyodzianie. W mieście zaczęło mu wieść się jeszcze gorzej. Prawie, że sam musiał sobie dawać radę... I dawał.

Jedno pamiętaj: kłaniaj się i słuchaj silnych. Tak mawiał zawsze papa Anzelm, którego te właśnie dwie czynności z oficjanta uczyniły c. k. kancelistą. Więc Tadeusz, żeby żyć, kłaniał się i słuchał silnych. Żeby dostać darmowe mieszkanie w domu akademickim, został endekiem i razem ze wszystkimi innymi Tadeuszami ciskał kamienie gdzie trzeba, bądź też krzyczał. Żeby dostać obiady w jakiejś pobożnej kuchni, zapisał się do Sodalicji. Kiedy zaś już doszedł do czwartego roku prawa, w czas uświadomił sobie, że pora pomyśleć o sposobie znalezienia posady. Porzucił więc i endeków i sodalicję, zgłosił się natomiast do Legjonu Młodych, o którym słyszał, że zapewnia swym członkom przyjęcie na służbę rządową...

W dalszych latach, młody Werther, już jako młody urzędnik w starostwie powiatowem N. wystąpił z Legjonu Młodych, ponieważ całe towarzystwo wydało mu się zbyt ryzykowne. Został członkiem BB. Kiedy i ten gmach zaczął się rozsypywać, widzimy referendarza dowodzącego plutonem Strzelca. Obecnie, jak słyszałem, Tadeusz jest wyraźnie zmartwiony i zezorjentowany: w Strzelcu stało się dość niepewnie, a nie wiadomo jeszcze co będzie „pewne" z innych organizacyj.

Bo urzędnik z młodego Werthera nienajlepszy: przypomniały mu się znowu, kiedy już znalazł się sam na swoim chlebie i w własnem mieszkaniu, owe młodzieńcze piłeczki i laubzegi, ów narożny stolarski warsztat. Więc tak sobie popołudniem, albo wieczorkiem schodzi na dół do piwniczki, gdzie w tajemnicy przed wszystkimi zainstalował mały warsztacik... Wyrzyna na nim małe mebelki, szafki, kasetki — nieraz nawet całkiem zgrabne. Zato rano i wpołudnie, w biurze jest tępy i opryskliwy dla interesantów i gniewnie pedantyczny. Nie lubi biura i tych ludzi, dla których musi urzędować, na nich wylewa cały swój życiowy zawód. Urzędnik z niego marny — nadrabia przynależnością do różnych „organizacyj".

A stary, siwiutki już, jak gołąb Anzelm, spotykając się z innymi kolegami — emerytami zawiadamia z dumą: „tylko patrzeć jak Tadzio zostanie vicestarostą". Koledzy, c. k. emeryci z zazdrością spoglądają na szczęśliwego ojca, Tadzio tymczasem wyrzyna deszczułki w swojej piwniczce, wyrzyna...

Nie domyślacie się szczegółowej istotności młodego Werthera. Może to ja o mało się nim nie stałem, może to któryś, albo którzy z kilkudziesięciu moich kolegów, którzy skończyli z mną gimnazjum, albo ci których spotkałem na Uniwersytecie?... W każdym razie, — młody Werther żyje i cierpi.

Dzień kulturalny

KONCERT CHÓRU POLSKIEGO W BERNIE SZWAJCARSKIEM. W ub. czwartek, odbył się w Bernie, pod protektoratem posła R. P. Modzelewskiego koncert Chóru Kolejowego Przysposobienia Wojskowego „Hasło" z Poznania, pd batutą dr. Zygmunta Latoszewskiego, dyrektora opery poznańskiej, oraz z udziałem p. Karola Urbanowicza, pierwszego basa i reżysera opery poznańskiej, jako solisty. Chór wykonał szereg pieśni ludowych i wojskowych polskich, starszych i nowszych i zakończył koncert doskonale ułożoną i odśpiewaną wiązanką pieśni legjonowych. Na koncercie byli obecni: poseł R. P. w Bernie, Jan Modzelewski z Małżonką, członkowie poselstwa Polskiego i kolonji polskiej oraz zardzo licznie zebrana publiczność berneńska. Koncert spotkał się z uznaniem publiczności, która przyjmowała dyr. Latoszewskiego i wykonawców gorącemi oklaskami.

OTWARCIE MUZEUM ŚWIĘTOKRZYSKIEGO IM. ST. ŻEROMSKIEGO W KIELCACH. W 10-tą rocznicę zgonu Stefana Żeromskiego i w 30 rocznicę swej działalności, Polskie Tow. Krajoznawcze otworzyło w sobotę 9 b. m. w gmachu P. W. i W. F. im. J. Piłsudskiego w Kielcach „Wystawę Świętokrzyską", która będzie instytucją stałą, jako muzeum Świętokrzyskie im. Stefana Żeromskiego. Wystawa obrazuje przyrodę i kulturę terenu, położonego między Wisłą, Pilicą i Nidą.

ŚWIĘCI: PANKRACY, SERWACY I BONIFRACY U KASZUBÓW. „Trzema srogimi panami" rybacy zwą świętych Pankracego, Serwacego i Bonifacego. Twórczość ludowa kaszubska, oplotła dokoła tych świętych rozliczne powiedzenia, czy przepisy lub prognostyki pogody. Dnie tych świętych 12, 13 i 14 maja nie są lubiane przez lub, który pod Puckiem zwie ich „surowymi sędziami", w Swarzewie „groźnymi panami", w Połczynie, Mechowej — „zimnymi braćmi" lub „mężami lodów", w Rekowie „złymi biskupami". Okres tych trzech dni wykorzystywany jest na Kaszubach do siania ogórków, zaś na półwyspie Helskim, do snucia horoskopów na temat przyszłych połowów fląder. O ile dni świętych będą ładne, rybacy twierdzą, że połowy będą dobre.

ARTYŚCI POLSCY W ROZGŁOŚNIACH ZAGRANICZNYCH. W dniu Święta Narodowego 3 maja, zorganizowała rozgłośnia ryska koncert, poświęcony w całości polskim kompozytorom, jako wykonawców zaś zaprosiło artystów polskich: kapelmistrza Walerjana Bierdjajewa i śpiewaczkę An. Szlemińską. Utwory Statkowskiego, Moniuszki i Karłowicza, pieśni Maklakiewicza, Łabuńskiego, Sygietyńskiego, Szymanowskiego i inne, wypełniły program koncertu. Podobnie wieczory polskie zorganizowały w dniu 3 maja rozgłośnie w Tallinie i Bukareszcie. W dniu 4 maja wystąpił w rozgłośni luksemburskiej polski pianista Zbigniew Drzewiecki.

KONCERT SKRZYPKA POLSKIEGO W MARSYLJI. W czasie przyjęcia u Konsula Generalnego R. P. Obrębskiego z okazji święta narodowego, odbył się koncert przybyłego w tym celu specjalnie z Paryża skrzypka polskiego Romana Totenberga. — Licznie zebrani goście, przyjmowali polskiego artystę gorącemi oklaskami.

Szafir ważący 21 kilogramów

Największy szafir na świecie znajduje się w tej chwili w Londynie. Waży on sześć kilogramów więcej, niż szafir, który uchodził dotąd za największy. Mniej więcej przed rokiem znalazł go na Cejlonie pewien tubylec i za pośrednictwem gubernatora wysłał swój skarb do oszacowania i ewentualnej sprzedaży do Londynu. Obecnie kamień znajduje się w warsztatach wielkiej firmy szlifierskiej na Westendzie.

W zakładzie tym ustalono, że szafir waży niemniej niż 100.800 karatów, a więc dwadzieścia jeden kilogramów. — Skarb przedstawia się bynajmniej nie efektownie. Wygląda jak pierwsza lepsza bryła żółtawego kamienia, wielkości głowy ludzkiej. Dyrektor firmy podkreśla, że nieefektowny wygląd kamienia jest najpewniejczą rękojmią jego bezpieczeństwa. Możnaby go położyć na bruku najruchliwszej Bondstreet, bez obawy, by się znalazł nań jakiś amator. Nawet i wartość obecna kamienia nie jest stosunkowo wielka, wynosi bowiem trzy do czterech tysięcy funtów. Pełną wartość osiągnąłby szafir dopiero przez odpowiednie oszlifowanie, co jednak wymagałoby sporządzenia specjalnych narzędzi do pracy. Dopiero wówczas szafir możnaby nazwać „drogim kamieniem" i cena jego dorównałaby prawdopodobnie wartości największych w świecie brylantów. Sama przeróbka kamienia kosztowałaby około 10.000 funtów. Właściciel firmy szlifierskiej nie jest jeszcze zdecydowany, czy przedsięweźmie szlifowanie szafira w całości, czy też ze względów praktycznych rozbije go na kilka poszczególnych klejnotów.

———

Najmłodszy wydawca i dziennikarz na świecie

Dziewięcioletni wydawca dziennika i zarazem naczelny redaktor w jednej osobie, to nawet na Amerykę jest osobliwa sensacja. Cudowne dziecko, o którem mowa, nazywa się Clark Johnson. Mieszka on w stanie New Jersey i wydaje tygodnik p. t. „Boulevard Bougle" (Trąba bulwarowa). Ojciec obiecującego „publicysty", który jest członkiem magistratu Jersey, pomaga chłopcu w składaniu pisma. Przepisuje on tekst na maszynie i odbija na powielaczu.

Obecnie szczyci się Clark liczbą 16 abonentów, którzy rekrutują się z jego kolegów szkolnych. Pismo ukazuje się w sobotę rano i cieszy się dużą popularnością w sprzedaży ulicznej. Tygodnik jest apolityczny, zawiera postulaty i życzenia młodzieży szkolnej, wyniki zawodów sportowych, wiadomości lokalne. W dziale ogłoszeniowym poczesne miejsce zajmuje rubryka wymiany znaczków pocztowych, książek, motyli, piór wiecznych, żołnierzy ołowianych, etc. Aby dotrzymać kroku t. zw. wielkiej prasie, 9-letni redaktor wprowadził od pewnego czasu rubrykę „towarzyską": tutaj notowane są ważne wydarzenia tego rodzaju, jak np. nabycie nowej sukni jedwabnej przez matkę wydawcy, ploteczki miejskie, zgon króla Jerzego V. i objęcie władzy przez króla Edwarda VIII., czemu „redaktor" poświęcił całą szpaltę.

Dodajmy, iż „redaktor" uważał za właściwe przesłać ten numer „Trąby Bulwarowej" królowi Edwardowi. Kto wie, czy w tym malcu nie tkwi materjał na drugiego Hearst'a czy innego króla prasy.

M.

———

Ślub w amerykańskiem tempie

Do portu marsylskiego przybił onegdaj parowiec „Shropshire", przybyły ze Sudanu. Jako pierwszy z pasażerów wyskoczył na ląd młody oficer angielski i rzucił się w ramiona wysmukłej kobiety, oczekującej go z kwiatami w ręku. Poczem młoda para wsiadła pośpiesznie do samochodu, który ją zawiózł do konsulatu angielskiego. Tutaj bezzwłocznie przystąpiono do ceremonji ślubnej i już po kilku minutach nowopoślubieni małżonkowie udali się samochodem w podróż poślubną do Hiszpanji.

Ten rekord szybkości w załatwieniu formalności ślubnych miał swoje romantyczne przyczyny. Kapitan W. Edmund Rogers służy mianowicie w królewskiej brytyjskiej „Rifle-Brigade", stacjonowanej w Sudanie, w miejscowości Bahr-el-Ghezet. Jego narzeczona, wdowa po znanym przemysłowcu, mrs. Elizabeth Hogg mieszka w Londynie. Narzeczeni, pozostający w stałej ze sobą korespondencji nie widzieli się przez cały rok. W ostatnich czasach, tęsknota kapitana Rogersa natchnęła go myślą o przezwyciężeniu trudności urlopowych i odległości, dzielącej go od ukochanej. Wystarawszy się o kilkunastodniowy urlop, zadepeszował do narzeczonej, by przybyła natychmiast do Marsylji, sam zaś porozumiał się z konsulem angielskim, by przygotował wszystko do ślubu. Gdy wiozący oficera parowiec przybił do portu w Marsylji, w konsulacie oczekiwali już młodej pary zamówieni świadkowie. Wszystko odbyło się w przewidzianem tempie. Przybyli z panią Hogg przyjaciele londyńscy nie zdążyli nawet kilku słów zamienić z nowożeńcami. Powiewając chusteczkami, żegnali odjeżdżający samochód, uwożący ich przyjaciół ku granicy.

———

Miasto powinno dać przykład

(—). Przed niedawnym czasem z inicjatywy Zarządu m. Lwowa zwołane zostało zebranie, mające na celu wybór Komitetu dla utrzymania piękności i czystości naszego grodu. Komitet ten został wybrany, lecz jak dotąd, znajduje się prawdopodobnie w sferze montowania programu, dobierania komisyj, subkomisyj, sekcyj, podsekcyj itd.

We Lwowie każda zresztą praca społeczna od lat kilku idzie jak z kamienia. Nie będziemy badać przyczyn tego zjawiska, faktem jest jednak, że „Dni Zielonych Świąt we Lwowie" zbliżają się do nas coraz szybszym krokiem a komitet, któryby mógł przyczynić się nieco do zmiany zewnętrznej szaty naszego grodu, jeszcze z miejsca nie ruszył. Mniejsza o to...

W chwili obecnej chodzi nam o inne zjawisko. Kto z nas przechodzi przez parki lwowskie, obok kwietników i klombów, pozostających pod nadzorem miasta, ten stwierdzić musi, że stan ich jest bezprzykładnie godny pożałowania. To już nie parki, nie kwietniki, ale jakieś opuszczone gąszcze i zapuszczone ugory.

Przykładem park Kościuszki. — Wszak kwietniki tego parku były ongiś piękną ozdobą Lwowa. Zresztą ogólnie biorąc, ani jeden trawnik we Lwowie nie zdradza w chwili obecnej jakiejś serdeczniejszej opieki. Trawniki na placu Bernardyńskim, na Wałach Hetmańskich, na pl. Zofji, obok Izby Przem. Handl. itd., że wyliczymy tylko kilka, to naprawdę dzieło zaniedbania.

Wysoki Zamek drzemie w niechlujstwie, sadzawka w Parku Kilińskiego cuchnie niezdrowemi wyziewami, ba nawet dziecińce zdradzają pewne zaniedbanie. Jeśli więc komitet piękności i czystości miasta Lwowa ma podjąć jakiś pierwszy realny krok w swym programie, winien wydać odezwę do Zarządu miasta Lwowa, by tenże dał przykład i na swoich przedewszystkiem terenach zaprowadził jaki taki ład i porządek. Stać się to winno przed Zielonemi Świętami, by nie dyskredytować miasta w oczach turystów pozalwowskich.

Wilegjatura więźniów

Amerykańskie władze zajmują się obecnie pilnie reformami humanitarnemi w więziennictwie. Gra w piłkę nożną, raz tygodniowo kino, nawet przedstawienia teatralne uprzyjemniają przestępcom pobyt w ponurych murach słynnego Sing-Sing. Reformy te wywołały dość żywą polemikę w opinji społeczeństwa, bowiem ich przeciwnicy okazują się, że takie uprzyjemnianie więźniom czasu kary, pozbawi ich strachu przed ponownem dostaniem się do więzienia. Jednak naogół korzystne doświadczenia humanitaryzacji więzień zachęcają władze do dalszych prób w tej dziedzinie.

W Anglji mianowicie projektuje się urządzenie z nadchodzącem latem obozów letnich dla więźniów. Prócz pracy na roli zajmuje się ich sportami i innemi rozrywkami na świeżem powietrzu. Więźniowie będą mieszkali w dużych kompleksach domków, których okna nie będą zakratowane. Za tym projektem głosują w pierwszym rzędzie lekarze, spodziewający się dobroczynnego wpływu słońca i świeżego powietrza nietylko na stan fizyczny, ale i na duchowy nastrói więźniów.

Wiadomości bieżące

14 maja 1936

Czwartek

Bonifacego

Jutro: Zofji

Wschód słońca 3·43
Zachód „ 19·22

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 14 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 16 „Nieusprawiedliwiona godzina".
Piątek, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, dnia 14 b. m. godz. 7.30 wiecz. Występy „Cyrulika" — „Z przedziałkiem".
Czwartek, dnia 14 b. m. godz. 9.30 wiecz. Występy „Cyrulika" — „Z przedziałkiem".
Piątek, dnia 15 b. m. godz. 7.30 wiecz. Występy „Cyrulika" „Wieczna ondulacja".
Piątek, dnia 15 b. m. godz. 9.30 wiecz. Występy „Cyrulika" „Wieczna ondulacja".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Kochany Łobuz" z Anną Ondrą — komedja.
ATLANTIC: Reprezent. film polski „Pan Twardowski".
CASINO: „Panienka z Poste restante".
CHIMERA: „Tajemnicza dama".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Tarzan nieustraszony" — „Jej wysokość praczka".
GRAŻYNA: „Bengali" z Gary Cooperem.
KOPERNIK: „Top Hat" — Panowie w cylindrach.
MARYSIEŃKA: „Za grzechy".
METRO: „Wonder Bar".
MUZA: „Pieśń Miłości" z Janem Kiepurą.
PALACE: „Peter Ibbetson" — Gary Cooper i An. Harding.
PAN: I. „Zaczęło się od pocałunku", — II. „Tajemnice Peraku".
PAX: „Salve Regina" i „Indyjscy piechurzy".
RAJ: „Wiktor czy Wiktorja?"
STYLOWY: Chevalier — „Folies Bergere" oraz rewja.
SWIT: „Dziewczę z Budapesztu" — Marta Eggert.
TON: „Córka Dżungli".
UCIECHA: „Człowiek bez twarzy" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. NORWEGJA.

— TEATR WIELKI: Dziś w czwartek 14 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem „Nieusprawiedliwiona godzina", komedja Stefana Bekeffi, wielki sukces wiedeński i lwowski. Czołowa obsada. Reżyserja K. Tatarkiewicza.

Jutro: „Nieusprawiedliwiona godzina".

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś po raz ostatni aktualna rewja polityczna „Z przedziałkiem" w wykonaniu zespołu Cyrulika Warszawskiego. Udział biorą sławy kabaretu i ekranu polskiego pp.: Zimińska, Żelichowska, Terne oraz pp. Jarosy, Olsza i Rentgen. Kierownictwo Fryderyk Jarosy. — Strona muzyczna Gimpel i Boruński.

Już jutro premjera!

Codziennie dwa przedstawienia. Początek 7.30 i 9.30.

— NOWA PREMJERA CYRULIKA WARSZAWSKIEGO: Dzięki niezwykłemu sukcesowi artystycznemu, występy Cyrulika Warszawskiego przedłużono o dni cztery. Już jutro zobaczymy naszych miłych gości w nowej rewji: „Wieczna Ondulacja". Niestety krótki czas pozostają we Lwowie, gdyż potem udają się na występy do Katowic.

W bilety na występy Cyrulika, należy zaopatrywać się wcześniej w kasach teatrów Miejskich.

O zaletach nowej rewji trudno pisać. — Doskonale wiemy, że Cyrulik Warszawski nie zawodzi nigdy.

— NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH: Jako przedstawienie popołudniowe w Teatrze Wielkim: „Trafika Pani Generałowej" po cenach najniższych.

W Teatrze Rozmaitości dwa występy: o 7.30 i 9.30 Cyrulika Warszawskiego. — Rewja „Wieczna Ondulacia". Nowy program.

Dzisiaj wybory prezydenta m. Lwowa

(—). Dziś wieczorem odbędą się w sali Rady Miejskiej wybory prezydenta Lwowa. Wyboru dokonają członkowie Rady Miejskiej, przyczem prawa głosu nie mają członkowie Zarządu, a więc wiceprezydenci i ławnicy.

Według ogólnej opinji, jedynym kandydatem ma być p. o. prezydenta dr. Stanisław Ostrowski, którego kandydaturę wysunie Polski Klub Radziecki, posiadający w obecnej Radzie bezwzględną większość. W myśl regulaminu, kandydatura poparta być winna 18 podpisami. Dr. Stanisław Ostrowski, który urodził się w r. 1892, jest z pochodzenia Lwowianinem. Szkoły średnie ukończył we Lwowie, zaś studja uniwersyteckie we Wiedniu i we Lwowie.

Dr. Ostrowski jest posłem na Sejm Rzeczypospolitej, prezesem Związku Obrońców Lwowa, prymarjuszem szpitala państwowego, docentem Uniwersytetu J. K., przewodniczącym Instytutu przeciwrakowego, dyrektorem Polikliniki lwowskiej, członkiem szeregu towarzystw naukowych i społecznych. Ponadto dr. Ostrowski jest autorem szeregu prac naukowych wydanych drukiem.

Od roku 1935 dr. Ostrowski jest wiceprezydentem m. Lwowa, a od 29 lutego br. pełni obowiązki prezydenta miasta, objąwszy ten urząd po 4-letnich rządach p. Wacława Drojanowskiego.

Jako b. żołnierz i b. obrońca Lwowa dźwiga prezydent dr. Ostrowski na swych piersiach: Krzyż Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych, Krzyż Obrony Lwowa, Krzyż Legjonowy i szereg innych odznaczeń.

Przypomnieć należy, że po b. prezydencie Drojanowskim dr. Ostrowski będzie trzecim prezydentem w odrodzonej Polsce, pochodzącym z wyboru. Po prezydencie śp. Józefie Neumannie bowiem i po rozwiązaniu Rady Miejskiej w r. 1927 rządzili miastem komisarze rządowi z Radą Przyboczną. Poczet komisarzy rozpoczyna p. Jan Strzelecki, po nim idą: dr. Otto Nadolski i inż. Jan Brzozowski. Po komisarzach wybrany zostaje prezydentem miasta p. Wacław Drojanowski, który rządzi miastem przez lat cztery. Sytuacja, w jakiej w chwili obecnej obejmie nowy prezydent rządy na ratuszu lwowskim zgoła nie jest różowa. Na mieście ciąży dług około 58 milj., sroży się bezrobocie, a co najważniejsze, miasto gubi swe oblicze. Zeszedłszy przed laty ze szczebli swych ambicyj przemysłowych, z roku na rok stacza się do poziomu miasta urzędniczo-drobnomieszczańskiego. — Jest to rola, która zgoła nie odpowiada pospodarczym, politycznym i kulturalnym celom Lwowa i wielką zasługą przyszłego prezydenta będzie skierowanie nurtu życia miasta w dawne świetne łożysko, oparte o piękną polską tradycję wieków.



Dowódca wojsk włoskich południowego frontu abisyńskiego, generał Graziani został mianowany marszałkiem Włoch.

Komisja arbitrażowa we Lwowie

(—). Jak się dowiadujemy, w piątek przybywa do Lwowa naczelnik wydziału rozjemczego i polityki pracy przy ministerstwie Opieki Społecznej p. Prenier, który stanie na czele kop. Prenier, który stani ena czele komisji arbitrażowej, mającej zadecydować o postulatach, związanych ze strajkiem budowlanym we Lwowie. Czy oprócz p. Preniera przybywają jeszcze inni delegaci poszczególnych ministerstw, dotąd niewiadomo. Być może, że dalsi członkowie komisji zostaną zamianowani z łona władz lwowskich. W sobotę o godzinie 11-tej odbędzie się pierwsza konferencja gospodarcza, a na poniedziałek wezwane zostaną strony.

W konferenecji wezmą udział przedstawiciele świata pracodawców i przedstawiciele robotników w liczbie około 50, a nie jak informował jeden z dzienników, w liczbie 250. Nie byłaby to bowiem konferencja, lecz zwyczajny wiec, a przecież o to chyba komisji arbitrażowej nie chodzi.

Strajk budowlany we Lwowie trwa w dalszym ciągu. Wszelkie rozpoczęte prace zostały zaniechane. Pogoda, sprzyjająca budowom jest zupełnie niewyzyskana, straty po obu stronach, a więc po stronie pracodawców i pracowników obliczają w ciągu tych kilku dni strajkowych na około 100.000 zł.

W kołach robotniczych panuje przekonanie, że przewódcy związków nie pozwolą dalej głodować robotnikom i znajdą wreszcie wyjście z sytuacji, tembardziej, że po stronie pracodawców jest wiele dobrej woli, by strajk, który proklamowany został zupełnie niepotrzebnie, zlikwidować.

Wierzymy również, że i komisja arbitrażowa wglądnie w stosunki, jakie panują na lwowskim rynku pracy i weźmie pod uwagę li tylko realne postulaty świata pracowniczego.

Poradnik ubezpieczeniowy

CZY Z. U. P. U. MA OBOWIĄZEK WYPŁACANIA ZASIŁKÓW, GDY PRACOWNIK UMYSŁOWY POSIADA DORYWCZĄ PRACĘ? Pracownicy umysłowi na zasadzie Rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z r. 1927, ubezpieczeni w Z. U. P. U. mają prawo do zasiłków na wypadek braku pracy. Ubezpieczalnie interpretowały często ten przepis zupełnie ściśle i odmawiały zasiłku pracownikowi, o którym miały wiadomości, że zarabia choćby dorywczo. Sąd Najwyższy w Warszawie rozstrzygnął tę kwestję ostatecznie w sposób pozytywny dla pracowników, stwierdzając, że praca, wykonywana tylko dorywczo, nie jest przeszkodą do domagania się zasiłku z powodu braku pracy.

— OSTRZEŻENIE! Administracja „Dziennika Polskiego" podaje do publicznej wiadomości, że Franciszek Gajewski nie jest jej funkcjonarjuszem, nie posiada prawa występowania w jej imieniu, a zwłaszcza nie posiadał nigdy i nie posiada prawa inkasa jakichkolwiek należności, jak również niema prawa załatwiania jakichkolwiek czynności, związanych z „Dziennikiem Polskim".

— AWANS W PROKURATURZE. Wiceprokurator tutejszego Sądu okręgowego karnego, dr. Zakrzewski, został zamianowany szefem prokuratury Sądu okręgowego karnego w Czortkowie.

— NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU APTEKARZY LWOWSKICH. We Lwowie odbyło się doroczne walne zgromadzenie Związku Aptekarzy lwowskich. Po udzieleniu ustępującemu Zarz. absolutorium, wybrano nowy Zarząd: prezes mr. Kajetanowicz, wiceprezes mr. Schumer. sekretarz mr. Süssman, członkowie Wydziału: mr. Ehrbar, mr. Scheinbach i mr. Margulies.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Drugi wykład Doc. Dra Stefana Inglota z cyklu: „Życie gospodarcze w wiekach średnich" p. t. „Średniowiecze", odbędzie się w czwartek, dnia 14 b. m. o godzinie 19-tej w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I. p. Wstęp 50 gr. Dla młodzieży 20 groszy.

— WIELKI WIECZÓR AUTORSKI odbędzie się w związku z konferencją pracowników kultury w sobotę, dnia 16 b. m. o godz. 19.30 w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda. Udział w wieczorze biorą: Andrzej Strug, Leon Kruczkowski, Emil Zegadłowicz, Marjan Czuchnowski, Anna Kowalska, Halina Górska, Lech Piwowar, Elżbieta Szemplińska, Tadeusz Hollender, Aleksander Hawryluk, Stefan Tudor, I. Aszendorf.

Recytują autorzy osobiście, oraz artyści Teatru miejskiego. Bilety do nabycia w Księgarni Seyfartha.

— SZKOŁA GOSPODARCZA ŻEŃSKA w Snopkowie pod Lwowem, stacja i poczta Lwów — ogłasza wpisy od 1 czerwca b. r. przyjmując kandydatki ze świadectwem ukończonej szkoły średniej, na 3 letnie studja z dyplomem na nauczycielki szkół gospodarczych.

Bliższych informacyj udziela Sekretarja Szkoły. Tel. 201-88.

— STRZELANIE O „ODZNAKĘ STRZELECKĄ". — W ramach zorganizowanego przez Komendę Powiatu Grodzkiego Z. S. strzelania propagandowego o „Odznakę Strzelecką" w ciągu maja b. r., wzywamy wszystkich Obywateli miasta, by zechcieli jaknajliczniej wziąć udział czynny w tej pięknej i pożytecznej imprezie.

Umiejętność strzelania, to poza pełną satysfakcją wyczynu sportowego, niezmiernie ważny czynnik w dobrowolnej organizacji obrony narodowej.

Impreza ta, nabiera dziś w dobie zbrojeń całego świata, szczególniejszej wagi. — Zdobycie odznaki strzeleckiej, jest czynem obywatelskim, który spełnić winien każdy w myśl hasła:

„Wyszkolenie strzeleckie obywatela — podporą silnej armji" — a takiej nam trzeba.

Na terenie Lwowa uruchomiono dotąd strzelnice: Kolejowego Przysposobienia Wojskowego — Aleja Focha, Komendy Powiatu Grodzkiego Z. S. — ul. Zyblikiewicza 33, Garnizonowa — ul. Kleparowska, 6 d. a. p. l. — ul. Teatyńska.

— STRAŻE POŻARNE W L. O. P. P. Znamienną uchwałę powzięło Walne Zgromadzenie członków ochotniczej Straży pożar. w Rudzie Różanieckiej, które postanowiło jednogłośnie: 1) wszyscy członkowie O. S. P. w Rudzie Różanieckiej, zobowiązują się wpisać na członków L. O. P. P. i wykazać się przed zarządem posiadaniem legitymacji L. O. P. P. z zapłaconemi składkami.

2) Przyjęcie nowego członka do O. S. P. uzależnia się od należenia do L. O. P. P.

3) Dla utworzenia wspólnemi siłami potężnej zapory przed napadami nieprzyjacielskich samolotów, zapraszamy wszystkie organizacje powiatu lubaczowskiego do naśladowania i zrealizowania naszej uchwały. Uchwała ta świadczy, że cele L. O. P. P., tak ściśle związane z obroną Państwa, stają się coraz popularniejsze. Przykład Straży Pożarnej w Rudzie Różanieckiej godny jest naśladowania.

— KONFERENCJA REGJONALNA STAROSTÓW W ZŁOCZOWIE. W Złoczowie odbyła się pod przewodnictwem P. Wojewody Dziewałtowskiego Gintowta regjonalna konferencja starostów powiatów: złoczowskiego, radziechowskiego, kamioneckiego i brodzkiego, poświęcona omówieniu aktualnych zagadnień bieżących, a zwłaszcza gospodarczych. I na tej konferencji, podobnie, jak na dwóch poprzednich w Czortkowie i Brzeżanach, zagadnienia gospodarcze stanowiły centralny punkt obrad, w wyniku których ustalony został trzyletni plan działalności gospodarczej tych powiatów. Na konferencji tej towarzyszyli P. Wojewodzie pp.: Wicewojewoda H. Niepokulczycki i naczelnik Wydziału Eug. Bielecki.

— OKRĘGOWA TARGOWISKOWA KOMISJA NADZORCZA. Wojewoda lwowski Belina Prażmowski, powołał do życia Okręgową Targowiskową Komisję Nadzorczą, działającą na terenie województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego z siedzibą we Lwowie. Do Komisji tej zostali powołani pp.: inż. Tadeusz Szwarzenberg Czerny, ziemianin z Bilki Szlacheckiej, jako przewodniczący, dr. J. Rucker, dyrektor fabryki konserw, jako zastępca przewodniczącego; członkowie — inż. Józef Ciemnołoński, dyrektor Izby rolniczej we Lwowie, dr. Eugenjusz Chrapływy, dyrektor Silskiego Hospodara, Jan Ryniewicz, eksporter bydła i nierogacizny, Jan Szeparowicz, radca Izby rolniczej w Stanisławowie i Karol Strzelecki, starszy cechu masarskiego. Na zastępców członków powołani zostali pp.: dr. Stefan Iszkowski, ziemianin, inż. Wiktor Nahlik, dyrektor bekoniarni w Jarosławiu, Aleksander Bobrowski, radca Izby rolniczej ze Zborowa, Juljan Szeparowicz, dyrektor Centrosojuzu, Michał Drzewiecki, straszy Cechu wędliniarzy.

Komisja ta powołana została na podstawie rozporządzenia Ministra przemysłu i handlu z 26 lutego 1936, Nr. Dz. Ustaw 19, pozycja 160. Do zadań Okręgowej Targowiskowej Komisji Nadzorczej należy: zorganizowanie powiatowych targowiskowych komisyj nadzorczych, kontrola nad temi komisjami, koordynowanie ich działalności, współdziałanie z władzami rządowemi przy wprowadzanie w życie przepisów i zarządzeń, dotyczących obrotu zwierzętami gospodarczemi, drobiem oraz mięsem, dalej badanie potrzeb w zakresie organizacji obrotu, sporządzanie na żądanie władz wszelkiego rodzaju projektów urządzeń technicznych w zakresie handlu drobiem i mięsem. Wreszcie opracowywanie sprawozdań stanu rynku, składanie sprawozdań ze swej działalności przed władzami nadzorczemi, wykonywanie innych zadań, zleconych przez władze nadzorcze w tym zakresie, a w szczególności co do notowań cen i rejestracji umów sprzedaży.

Okręgowa Targowiskowa Komisja Nadzorcza w terenie wykonywać będzie swe czynności przy pomocy inspektorów targowiskowych, których powołuje P. Wojewoda.

— ODCZYT PREZESA PFAUA. W cyklu wykładów zapowiedzianych przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, drugi z rzędu odczyt o „Postulatach gospodarczych kupiectwa małopolskiego", wygłosi p. Jan Kanty Pfau, Prezes Kongregacji Kupieckiej, w sobotę, dnia 16 maja b. r. o godzinie 18-tej w wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej, przy ul. Akademickiej 17. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

— TOWARZYSTWO NAUKOWE WE LWOWIE. Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki i Kultury, odbędzie się w piątek 15 b. m. o godz. 6 wiecz. w Zakładzie Sztuki Polskiej i Wschodnio - Europejskiej (gmach posejmowy, II. p. od frontu). Na porządku dziennym wykład dr. Jarosława Konstantynowicza p. t. „Abisyńska architektura świecka i kościelna (Geneza, typy i ich rozwój)" Gościom wstęp dozwolony.

— SEKCJA INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH POLSKIEGO TOW. POLITECHNICZNEGO i Związek Inżynierów Budowlanych Oddział we Lwowie, zawiadamiają swych Członków, że we czwartek, dnia 14 maja b. r. o godzinie 18.30 w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9, na którem p. Inż. Maksymiljan Kogut wygłosi odczyt p. t.: „Uprawnienia inżynierów budowlanych". — Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— ZEBRANIE NAUKOWE W ODDZIALE LWOWSKIM ZW. KSIĘGOWYCH w Polsce, odbędzie się w czwartek, dnia 14 maja b. r. w lokalu własnym przy ul. Bourlarda l. 5, I. p. o godz. 19. Na porządku dziennym: 1) Referat p. t.: „Zagadnienie amortyzacji w świetle prawa podatkowego", które wygłosi Mgr. Piotr Dutkiewicz; 2) Dyskusja nad referatem. Wstęp wolny dla członków i gości.

— DANCING SNOPKOWIANEK pod hasłem „W krajowych lnach i perkalikach", odbędzie się w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznem, dnia 16 maja o godz. 21. W programie premjowanie sukienek z krajowych lnów i perkalików. Pierwsza nagroda fotografja z atelier P. Haliny Zaleskiej.

Zaproszenia będą wydawane w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznem, w dniu Dancingu, od godz. 4 popołudniu.

— Z P. C. K., W związku z wyjazdem zagranicę dotychczasowego prezesa Oddziału lwowskiego P. C. K. Dr. Jana Szumskiego, dokonano w dniu 7 maja b. r. w Oddziale lwowsk. PCK. wyboru uzupełniającego na prezesa Oddziału Mr. Fr. Kirschnera, który dotychczas pełnił funkcje I. wiceprezesa.

— ZE STOW. ARCHITEKTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ WE LWOWIE. Dnia 29 ub. m., odbyło się w Oddziale lwowskim S. A. R. P. Zebranie dyskusyjne, zagajone przez profesora Politechniki Lwowskiej Inż. Władysława Dardeckiego, na temat potrzeby stworzenia na terenie Lwowa Rady Architektonicznej, jako stałej komisji opinjodawczej przy Zarządzie Miejskim, dla oceniania wnoszonych do Nadzoru Budowlanego planów budowlanych.

Wszystkie większe miasta polskie posiadają tego rodzaju komisje, złożone z fachowych reprezentantów Zarządu miejskiego i czynnika obywatelskiego. Komisje, których członkowie pełnią swe funkcje bezinteresownie, rządzące się własnymi regulaminami, powołane są do życia uchwałą Rad miejskich lub w drodze dekretu Prezydentów miast, na mocy ustawy samorządowej. Znaną jest działalność t. zw. Rady artystycznej miasta Krakowa, gdzie najmniejsze zagadnienie, związane z estetycznym wyglądem miasta, jest przez nią rozpatrywane, mniej znanym jest fakt, że tego rodz. działalność podobnych Rad artystycznych, rozwija się na terenie wielu innych miast, nawet znacznie mniejszych, jak n. p. Lublin; wszędzie tam daje się zauważyć znaczne podniesienie kultury budowlanej. Najlepiej zorganizowana jest Rada architektoniczna w Poznaniu, gdzie od szeregu lat wykazuje dużą żywotność i sprężystość działania.

Stosunki istniejące dotychczas na tem polu we Lwowie, stawiają miasto nasze daleko w tyle poza Łodzią, Lublinem, czy nawet Bydgoszczą, w której, uznając konieczność tego rodzaju organu, planuje się ostatnio jego utworzenie. Lwowski Urząd Nadzoru Budowlanego, stojąc na stanowisku ustawy budowlanej, ogólnie tylko traktującej zewnętrzny wygląd miasta, wobec braku przepisów miejscowych, nie może położyć należytego nacisku na przestrzeganie wymagań estetyki wznoszonych budowli. Wynikiem tego jest w wielu wypadkach uderzająca brzydota i prymitywizm czy to poszczególnych objektów, czy nawet całych, nowozabudowanych ulic. — Nie należy sądzić, że stworzenie organu dodatkowo oceniającego wnoszone plany budowlane, przedłużałoby czynności urzędowe w związku z udzielaniem konsensów. Praktyka w szeregu miast polskich, posiadających tego rodzaju Rady architektoniczne wykazuje, że przy dobrej organizacji i odpowiedniej sprężystości, uzyskanie konsensu jest możliwe do 4-ch tygodni.

Po dłuższej dyskusji, jaka się wywiązała na poruszony temat, Zebranie członków Oddziału lwowskiego S. A. R. P., zgodnie postanowiło przeciwdziałać obniżaniu się kultury budowlanej i jaknajszybciej wystąpić u czynników miarodajnych z inicjatywą utworzenia na terenie Lwowa Rady architektonicznej.

— POCIĄG POPULARNY Z MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ — NAD POLSKIE MORZE. Odbywają się przygotowania dla zorganizowania „Święta Morza". — Do Gdyni spodziewany jest zjazd około 20 pociągów popularnych z całej Polski. W zjeździe tym weźmie również udział Małopolska Wschodnia, która uzyska specjalny pociąg popularny nad polskie morze.

— W KINIE „TON" w Pasażu Mikolascha, wyświetlany jest wielki film egzotyczny, pełen niebezpieczeństw p. t. „Córka Dżungli". Jest to pierwszy film, przedstawiający kobietę jako Tarzana. — W filmie tym biorą udział: lwy, tygrysy, lamparty, słonie, małpy i świat dzikich zwierząt. Boginię dżungli kreuje urocza i odważna pogromczyni dzikich bestyj, Rochelle Hudson. — „Córka Dżungli" jest to film dla wszystkich.

Wykolejenie się pociągu pospiesznego pod Leżajskiem

Przeworsk, 13. 5. (Tel. wł. Z.). W poniedziałek popołudniu pociąg pospieszny, zdążający ze Lwowa do Warszawy, uległ wykolejeniu pomiędzy stacjami Grodziskiem a Leżajskiem. Wykoleiły się trzy wagony. W katastrofie nikt z pasażerów nie zginął, natomiast mają być ranni. Powód katastrofy na razie nieznany; bliższych szczegółów brak.

Przemyśl, 13. 5. (Tel. wł. K.). W pociągu, zdążającym z Rumunji do Warszawy wykoleiły się dziś o g. 15.30 ostatnie trzy wagony, słabo jednak obsadzone przez podróżnych. Wypadek nie okazał się groźny i nikt z podróżnych nie poniósł szwanku. Po krótkiem opóźnieniu pociąg ruszył w dalszą drogę.

Urzędnik prywatny „Doroteum" w podwójnem świetle

(a) Niejaki Herman Teichholz, urzędnik prywatny w firmie „Doroteum", wniósł w dniu wczorajszym do władz policyjnych doniesienie, skierowane przeciw Emilji S., służącej (ul. Jagiellońska 16). W doniesieniu tem oskarżył ją o kradzież 45 zł. i przywłaszczenie sobie pakunku, z drobiazgami konfekcji damskiej. Wymieniona pozostawała w służbie w jadłodajni Fryderyki Spieglowej, w tej samej kamienicy, w której w „Doroteum" pracował Teichholz. Zachodził on często do jadłodajni i tam załatwiał swe rachunki, przeliczał pobrane pieniądze itp. Otóż pewnego razu — jak donosi — przybył tam i gdy był zajęty sortowaniem pieniędzy na stoliku, zbliżyć się miała służąca i zabrała mu niepostrzeżenie 45 zł., do czego się rzekomo później przyznała. Pozatem przywłaszczyła sobie pakunek, jaki donoszący miał wysłać pod adresem swej siostry. Taką jest treść doniesienia Hermana Teichholza.

Tymczasem sprawa w oświetleniu przesłuchanej służącej przedstawia się nieco inaczej. Przedewszystkiem zaprzeczyła ona, jakoby skradła Teichholzowi pieniądze i przywłaszczyła sobie pakunek, zaczem też nie mogła przyznać się do kradzieży, której nie popełniła. Służąca, 18-letnia, młoda i niedoświadczona, przybyła ze wsi do miasta na służbę i niebawem wpadła w oko miejskiego lowelasa, który zagiął na nią parol. Teichhozl zbałamucił dziewczynę, która uległa jego uludnym słówkom w swej wielkiej lekkomyślności i tak zawiązała się pomiędzy niemi bliższa znajomość. Teichholz kupował jej rękawiczki, torebkę, pończochy itp. i wręczał drobne kwoty. Zczasem nadobna Mila ocknęła się i zerwała znajomość a na wszelkie dalsze ataki ze strony Teichholza nie reagowała wcale. Wówczas Teichholz złożył na nią doniesienie do brygady sanitarno-obyczajowej, oskarżył ją brutalnie, a ostatnio z nowem wystąpił oskarżeniem o kradzież i przywłaszczenie. Sprawa znajdzie się wkrótce na przewodzie sądowym, gdzie w należytem świetle wystąpi jego rola w całej tej tak charakterystycznej sprawie. Budzić ona musi przykre refleksje...

Zagadkowy akt zemsty

(a) Mieszkanie znanego na Zniesieniu i poza jego granicami złodzieja kasowego i niebezpiecznego awanturnika, Włodzimierza Rusina, przy ul. Długiej, było w dniu wczorajszym o godz. 3-ciej popołudniu terenem krwawego ataku nieznanych osobników na osobę wyżej wymienionego przestępcy. Po chwilowej zaciętej sprzeczce napastnicy zaatakowali Rusina nożami i zadali mu kilka ciężkich ran, przyczem złamali mu nogę, a następnie czemprędzej zbiegli.

Dochodzenia policyjne wykazały, że napadu na Rusina dokonał niejaki Józef Brydoń, notowany przestępca ze Zboisk, który w krwawej awanturze też pocięty został nożami. Brydoń, sprowadzony do komisarjatu, odmówił zeznań. Obu rannych Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) W godzinach popołudniowych nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Marka Rabsa (pl. Benedyktyński nr. 5) i skradli dwa srebrne lichtarze oraz garderobę wartości kilkuset złotych.

DWA KRWAWE ZAJŚCIA NA TERENIE WOJEWÓDZTWA

(a) Wczorajszej nocy we wsi Skwarzawie, w pow. żółkiewskim, napadnięty został 25-letni Stefan Kanarowicz, wartownik gminny, który po otrzymaniu ciężkiej rany nożem, w niedługim czasie po przewiezieniu na salę szpitalną zakończył życie. Sprawców przytrzymano.

Drugie krwawe zajście wydarzyło się w Nowem Siole, w pow. lwowskim, gdzie na tle zawodu miłosnego parobek Ilko Hermańczuk, liczący 20 lat, przebił na ganku domu gospodarza Wasyla Mucia 16-nią jego córkę Zofję, która poniosła śmierć na miejscu. Zabójca został aresztowany

---

(a) WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Z domu przy ul. Domsa nr. 14 wydalił się 13-letni Stefan Kozak, który po wyjściu z książkami do szkoły więcej nie powrócił.

Walne Zgromadzenie Związku Inwalidów

W sali Instytutu Technologicznego odbyło się doroczne walne zgromadzenie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Udział w zebraniu wzięli przedstawiciele władz państwowych, a w szczególności: dr. Franciszek Szkodziński, naczelnik wydz. op. społ. w Urz. Woj., radca wojew. Ostrowski, nacz. Izby Skarb. Sibera, dyr. Funduszu Pracy Gajewski. Przybyli również starosta grodzki Protassewicz i wicestarosta powiatowy lwowski dr. Dembowski.

Zebranie zagaił dr. Gergowicz, poczem powitawszy obecnych oddał przewodnictwo obrad delegatowi Zarządu Głównego mgr. Bąkowskiemu. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, zabrał głos prez. dr. Gergowicz, który zobrazował całoroczną działalność Koła, podkreślając, że zarząd Koła szczególną uwagę poświęcał zagadnieniom konsolidacji wewnętrzno-organizącyjnej członków celem stworzenia z Koła organizmu społecznie zwartego, zdyscyplinowanego, odpornego na tendencje odśrodkowe i z pożytkiem pracującego dla dobra organizacji i Państwa. Ponadto kładł zarząd wielką wagę na zwalczanie szerzącego się wśród członków bezrobocia i nędzy. Skolei sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. Bilewicz i sprawozdanie komisji rewizyjnej jej przewodniczący ppłk. Janicki.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, odbyły się wybory władz Koła. Po ukonstytuowaniu się nowego zarządu skład jego jest następujący: przewodniczący dr. Gergowicz, zast. przew. por. Kłak, sekretarz inż. Lisowski, zast. sekr. p. Miłaszewski, skarbnik mjr. Twardowski, zast. skarbnika p. Bilewicz.

Na zakończenie obrad mgr. Bąkowski wygłosił obszerne przemówienie na temat ogólnych spraw inwalidzkich, a w szczególności na temat spraw organizacyjnych i zaopatrzeniowych, poczem obrady zostały zamknięte.





DANJA — POLSKA W PIŁCE NOŻNEJ

Duński Związek Piłki Nożnej, zaproponował Polsce rozegranie międzypaństwowego meczu piłkarskiego w dniu 4 października w Kopenhadze. Rewanżowe spotkanie odbyłoby się w przyszłym roku w Warszawie.

PODWÓJNA IMPREZA NA BOISKU POGONI

W dniu 17 b. m. na boisku „Pogoni" odbędą się interesujące zawody o mistrzostwo Ligi pomiędzy ligową drużyną Pogoni a Dębem z Górnego Śląska i o mistrzostwo Ligi okręgowej, pomiędzy Pogonią a Sokołem II.

Początek pierwszych zawodów o godzinie 16.45, drugiego zaś meczu o godzinie 14.30.

Zawody Pogoni z Dębem, zapowiadają się interesująco, zwłaszcza wobec doskonałej formy Ślązaków, którzy poszczycić się mogą niebyle jakimi sukcesami, bo — jak wiadomo, pokonali w Poznaniu Wartę, a ostatnio Warszawiankę w stosunku 3:1.

Pogoń musi wydobyć ze siebie maksimum wysiłku i swych umiejętności, ponadto zagrać z niebywałą ambicją, by z zawodów tych wyjść zwycięsko, a zwycięstwa tego jej tak potrzeba, jak może nigdy.

Również i zawody z Sokołem II. wzbudzają niemałe zainteresowanie, obie bowiem drużyny będą dążyły do wywalczenia zwycięstwa dla uzyskania odpowiedniej lokaty w tabeli rozgrywek.

FRANCJA POKONAŁA HOLANDJĘ W MECZU O PUHAR DAVISA

Mecz tenisowy Francja — Holandja o puhar Davisa, w pierwszej rundzie wygrany został przez Francję w stosunku 4:1.

MECZ PIŁKARSKI AUSTRJA — WŁOCHY

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Rzymie międzypaństwowy mecz piłkarski Austrja — Włochy. Austrja wystąpi w następującym składzie: Platzer, Sesta — Schmaus, Urbanek — Mock — Nausch, Geiter — Haenemann — Sindelar — Jerusalem — Viertl.

POLSCY TENISIŚCI PRZYBYLI DO WIEDNIA

Do Wiednia przybyła z Budapesztu polska reprezentacja tenisowa, która rozegra w dniach 15—17 b. m. mecz o puhar Davisa z Austrją. Tenisiści nasi znajdują się w doskonałej kondycji i dobrej formie. — We wtorek odbyli pierwszy trening.

OTWARCIE KĄPIELISK WE LWOWIE

Miejski Komitet WF i PW, komunikuje, że kąpielisko „Żelazna woda", zostało już otwarte i oddane do użytku publiczności. Kąpielisko na „Żelaznej Wodzie" po dokonaniu szeregu ulepszeń, przedstawia bezwątpienia najlepszy zakątek Lwowa, umożliwiający spędzenie kilku godzin na wodzie, plaży i słońcu. Kąpielisko Zamarstynowskie otwarte zostanie w dniach najbliższych.



Z Rawy Ruskiej

SPRAWOZDANIE POSELSKIE POS. ZAKLIKI. Po 14 latach mieli wyborcy powiatu rawskiego znowu sposobność usłyszenia sprawozdania poselskiego. W dniu 10. bm. w szczelnie zapełnionej sali Sokoła rawskiego stanął pos. dr. Walerjan Zaklika przed swymi wyborcami. — Reprezentanci wszystkich warstw tutejszego społeczeństwa usłyszeli w dwugodzinnem przemówieniu posła o warunkach pracy posłów w obecnym Sejmie, w tym pierwszym Sejmie polskim, w którym brak zupełny partji politycznych, stworzył swoiste stosunki, nie mające podobnych w żadnym parlamencie.

Dr. Zaklika przedstawił ujemne i dodatnie strony tych „bezpartyjnych" stosunków pracy, omówił wyczerpująco położenie ekonomiczne kraju, plan walki z kryzysem obecnego rządu i jego pociągnięcia na tem polu, cel i znaczenie ostatnich ograniczeń walutowych i importowych, tudzież wytyczne polityki zagranicznej. Omówił krytycznie budżet i ustawy w ostatniej sesji przez Sejm uchwalone, zajął się dekretami Prezydenta, wydanymi na podstawie pełnomocnictw, nie szczędząc krytyki dekretowi emerytalnemu i zapewniając obecnych na sali emerytów, że większość Sejmu dąży usilnie do naprawy krzywdy, jaka ich spotkała.

Wszystkich wywodów szanownego posła wysłuchali zebrani z wielkiem zainteresowaniem, poczem zabrali głos reprezentanci wszystkich zawodów, przedstawiając bolączki ich dotyczące. Na każdą interpelację otrzymali mowcy wyczerpujące wyjaśnienia, oraz zapewnienie posła popierania ich słusznych żądań na terenie Sejmu.

Z postulatów tych największą naszą uwagę zwróciło domaganie się przez przedstawiciela 500 mieszkających w Rawie rzemieślników budowlanych, wszczęcia robót, któreby dały pracownikom tym sposobność pracy. Zaledwie 60 bowiem w tej chwili pracuje. Rawa zaś, która została przez wojnę bardzo poważnie zniszczona, najbardziej robót budowlanych potrzebuje. Jak się okazuje, przyznano miastu na te roboty kredyt niewystarczający, bo zaledwie 20.000 zł. wynoszący. Postawa przedstawiciela robotników budowlanych była imponująca. Oświadczył: dla nas istnieje tylko Bóg, ojczyzna i praca. Właśnie tej pracy pragniemy i o nią prosimy".

Podkreślić należy logiczny związek między programem dra Zakliki złożonym przed społeczeństwem przed wyborami a jego późniejszem stanowiskiem w Sejmie, w szczególności na terenie poprawy konjunktury drogą ożywienia gospodarstwa krajowego przez inflację kredytową i wzmożoną akcję inwestycyjną, przy równoczesnem dążeniu do planowej produkcji.

Zebrani po wysłuchaniu głęboko przemyślanych wywodów posła, rozeszli się z tem ponownem upewnieniem, że wysyłając rok temu dra Zaklikę jako posła do Sejmu, przysłużyli się dobrze Ojczyźnie, dając Sejmowi poważnego członka, który nietylko dorósł do posłowania w tych wyjątkowo trudnych warunkach — i który bez oparcia o jakąkolwiek partję polityczną potrafi nietylko samoistnie pracować z najlepszym wynikiem na platformie parlamentarnej — ale też dzięki swym zaletom umysłowym, powołanym jest do odegrania poważnej roli w Sejmie.

WYBORCA.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

Próby telewizyjne w Polsce

W kilku krajach europejskich prowadzone są obecnie intensywne badania nad telewizją. Badania te są niezwykle kosztowne, nic więc dziwnego, że pozwolić sobie na nie mogą tylko kraje, posiadające wielomiljonowe rzesze słuchaczy radjowych jak: Anglja lub Niemcy. Stwierdzić należy, że obecny stan telewizji oraz drożyzna aparatów odbiorczych, mimo wszelkich wysiłków, nie pozwoliły jeszcze w żadnym kraju na rozpowszechnienie telewizji i na oddanie jej do użytku publiczności w stanie zadawalającym.

Polskie Radjo, które jest w posiadaniu koncesji Ministerstwa Poczt i Telegrafów na budowanie urządzeń radjowych, z powodu małej ilości abonentów, nie może sobie pozwolić na luksus pionierskiej pracy w dziedzinie telewizji i musi czekać na udoskonalenie tego wynalazku. Pewne jednak prace w dziedzinie telewizji są w Polsce przewidziane. Jak się dowiadujemy, w obecnym roku Polskie Radjo przewidziało już w swoim budżecie pwne sumy na eksperymentalne badania telewizyjne.

Jak dalece w sprawach telewizji zachować trzeba ostrożności, świadczy przykład Anglji, gdzie wydano już kilka miljonów złotych na eksperymenty telewizyjne i gdzie telewizji jeszcze wogóle nie wprowadzono, gdyż obrazy otrzymywane przy obecnym stanie techniki są zbyt niedokładne.

Łuna pożaru nad Zamościem



Straszliwy pożar w Zamościu, o którym donosiliśmy, pociągnął za sobą straty. Wskutek spalenia się budynków mieszkalnych, tysiące mieszkańców pozostało bez dachu nad głową.

Program radjowy

CZWARTEK, DNIA 14 MAJA

6.30 Audycja poranna. — 7.30 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.35 (Lw.) „Parę informacyj". — 7.40 Audycja poranna dalszy ciąg. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 (Lw.) „Coś na deser" — (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 16.00 „Wiosna zwierząt w niewoli" — pogadanka dla dzieci. — 16.15 (Lw.) Motyw heroiczny — (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Samorząd terytorjalny, jego istota i znaczenie". — 17.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Recital fortepianowy Natalji Weissman - Hublerowej. 18.30 (Lw.) „Mody" — omówi Stefanja Zielińska. 18.40 (Lw.) Informator turystyczny. 18.45 (Lw.) Chwila Zygmunta Noskowskiego — (płyty). — 19.00 (Lw.) „Laik, sztuka i krytyka" — wygłosi Zygmunt Pawłowski. 19.10 (Lw.) Program na jutro. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. — 19.35 Wiadomości sportowe. Pogadanka aktualna. 20.00 (Lw.) „Bunt bajek" — audycja muzyczna w opracowaniu Zofji Nawrockiej i Eryano. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo - gazowa" — pogadanka. 21.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko oryginalne J. Korczakowskiej p. t. „Operacja". 21.35 „Nasze pieśni" odśpiewa Jerzy Czaplicki. 22.00 Amadeusz Wolfgang Mozart: Koncert Nr. 30. F-dur na obój, skrzypce, altówkę i wiolonczelę. 22.30 (Lw.) „We Wiedniu" — (płyty). 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna.

HUMOR

Z ROZMYŚLAŃ O MAŁŻEŃSTWIE

Małżeństwo jest szyja Nr. 38, a kołnierzyk Nr. 37.

* * *

Niektórzy twierdzą, że ludzie żonaci żyją dłużej. A to żonatym tylko życie wydaje się dłuższem.

* * *

„Małżeństwo" powiedział znakomity pisarz angielski Bernard Shaw, jest jak twierdza. Ci, którzy znajdują się zewnątrz chcieliby się do niej dostać, ci, którzy tam są zamknięci, pragnęliby corychlej ją opuścić.

———

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

3 DUŻE POKOJE, kuchnia, pełny komfort, przy tramwaju. Wojtowska 2, róg Łyczakowskiej. 1893

MIESZKANIE słoneczne, czteropokojowe, z komfortem, przy ul. Krasińskiego 27, II. piętro ze ślicznym widokiem na miasto, do wynajęcia Polakowi-katolikowi. — Wiadomość tamże, mieszkanie 1, od godziny 16 do 18. Czynsz ustawowy. 1877

5 - POKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie w parterze, od 1. lipca do wynajęcia. Nabielaka 30. 1928

DO WYNAJĘCIA izba i garaże. Miłkowskiego 7. 1930

NOWOCZESNE czteropokojowe mieszkanie, ogród, bezdzietnym, zaraz wynajmę. Telefon 250-50. 1932

POKÓJ, kuchnia, komfort, słoneczne, zaraz do wynajęcia. Zielona 127, gospodarz. 1938

POKÓJ, z kuchnią do wynajęcia. — Snopkowska 38. 1937

TRZYPOKOJOWE, pełnokomfortowe, słoneczne 3 piętro, czynsz 140 zł., bez podatku, do wynajęcia. — Winc. Pola 9. 1947

SŁONECZNY POKÓJ, balkon, winda, telefon, do wynajęcia. Piłsudskiego 23, m. 53. 1946

3 POKOJE, kuchnia, komfort, oficyny, parter do wynajęcia. Sakramentek 4. 1945

POKÓJ KOMFORTOWY, utrzymanie dwom osobom, do wynajęcia. Sakramentek 15, m. 5. 1944

5 POKOI, kuchnia, pełny komfort, frontowe, słoneczne, tanio do wynajęcia. Nowy Świat 22/I. 1943

2 POKOJE, kuchnia, komfort, taras, do wynajęcia. Czwartaków 10. Oglądać 4—6. 1942

FRONTOWY POKÓJ, elegancko umeblowany, łazienka. Hołówki 2, m. 6. 1941

3 POKOJOWE, słoneczne, do wynajęcia. — Tarnowskiego 61. 1940

3 POKOJE, kuchnia, I. p., centralne ogrzewanie, pełny komfort, do wynajęcia od 1 czerwca. Asnyka 2. 1935

DO WYNAJĘCIA, 2 pokoje, kuchnia, pełny komfort, I. p. Heninga 34.

LISTOPADA 19. Cztery pokoje, pełny komfort, pierwsze piętro — oglądać: 12—15. — Telefon 209-43. 1934

OKOLICA PARKU Łyczakowskiego, pokój umeblowany dla pani z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia w Administracji: „Pasieczna". 1925

4 i 5 POKOJI do wynajęcia. Romanowicza 11. 1931

2 POKOJE, kuchnia, słoneczne, komfort III. piętro, od 1 lipca do wynajęcia bezdzietnym, na stałej posadzie. Modrzejewskiej 16, oglądać 11—12. 1949

PIĘCIOPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie od 15 maja do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, drzwi 4. 1948

5 POKOI, kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 1952

3 KAWALERSKIE pokoje, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 1953

DO WYNAJĘCIA, od zaraz za niskiemi czynszami: Lokale handlowe — Piekarska 1 a b i Piekarska 1 c.
Wiadomość: Administracja Nieruchomości ZUS we Lwowie — ul. Brajerowska 16, telef. 233-34. 879

DO WYNAJĘCIA, mieszkania 2 i 3 pokojowe, z kuchnią pełnokomfortowe przy ul. Małachowskiego 2, 3-pokojowe z kuchnią, pełny komfort, ul. Kadecka 7. 2 i 1 pokojowe z kuchnią, pełny komfort przy ul. Stryjskiej 36.
1 i 2 pokojowe, z komfortem, przy ul. Sierpowej 5. 1 pokojowe, z kuchnią, pełny komfort, przy ul. Kętrzyńskiego bocznej 10.
3 pokojowe, z kuchnia, pełny komfort, przy ul. Piekarskiej 1 c.
7 pokojowe, z kuchnią, pełny komfort, przy ul. 3-go Maja 5.
Wiadomość: Administracja Nieruchomości we Lwowie Brajerowska 16, tel. 233-34. 879

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

2 STRZELBY z kurkami, nadzwyczajne, kaliber 16, okazyjnie do sprzedania. — Rusznikarz Kopczyński, plac Bernardyński 3. 1936

FORTEPIANY - PIANINA Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. **MARECKI** Lwów, Batorego 7. Tel. 111-20

CHODNIKI KOKOSOWE w każdej szerokości do 2 metr
LINOLEUM PODŁOGOWE
dla pensjonatów i will po cenach fabrycznych polecają
DYWANY ŻYWIECKIE
877 Lwów, Kopernika 3 (obok Pasażu Mikolascha)

CZAPKI oficerskie, wojskowe przybory, poleca wytwórnia Jana Wittmana, Lwów, Trybunalska 1. 832

OBUWIE ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama** Lwów, Rutowskiego 7. (dawniej „Jot - Es") 45

Marjan Kafka przedtem A. Szkowron, **Lwów, Kopernika 3** Tel. 226-72 — poleca: sardynki, śledzie marynowane, wędzone, tłuściochy, mleczaki, wszelkie marynaty. Codziennie świeże masło Spasów dwór. — Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

FORTEPIANY krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje **HANAK** Lwów, Piłsudskiego 21, p. I.

PARCELĘ 200 sążni, dwufrontową, Okrężna 86, sprzedam. Wiadomość: Gródecka 47 a. 1951

SKLEP SPOŻYWCZY do sprzedania. Rycerska 39. 1921

DOM DO SPRZEDANIA, w Sygniówce, koło kościoła. Michał Urbanowicz.

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnopol. Władyka Józafat. 1950

RÓŻNE

ZEGARY, zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

Telefon 247-92 Wytwórnia mebli metalowych Jan Wozaczyński Lwów, pl. Bernardyński 17.

„CZYSTOŚĆ". Wióruje, cyklinuje posadzki, desynfekuje, mieszkania remontowane odczyszcza. Telefon 259-17. 616

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTYCZNYCH **MARJAN DYDOWICZ** Sobieskiego 18. wyrabia: okucia mosiężne i alpakowe, narożniki, rękojeście, balustrady oraz obicia balkonowe nowoczesnych portali. 686

Czytajcie „Dziennik Polski"

Dnia 1-go kwietnia 1936 r. otwarty został PENSJONAT „KASZTELANKA" we Lwowie, ul. 3-go Maja 12. Tel. 233-21. Czystość i wygoda. Ceny umiarkowane. Wyborowa kuchnia. 1933

Od zł. 10 miesięcznie **OBUWIE dla całej rodziny urzędniczej wraz z reperacją** w pierwszorzędnej firmie **„AR-KA" Zimorowicza l. 17** 850

PLUSKWY tępi radykalnie **Świeca „S-GAZ"** Za skutek pełna gwarancja. Wszędzie do nabycia. Informacje bezpłatne **SANOS** Lwów, Kl. Tańskiej 3 Telefon 212-62 795

OGŁOSZENIE w DZIENNIKU POLSKIM to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.